A Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Dziś 10 stron i dodatek ilustrowany.

Dziennik łódzki

№ 30. | Niedziela, dn. 18 października 1931 r. | Rok I.

Redakcja: ul. Cegielniana № 19, telefon 134-86. Redaktor przyjmuje od godz. 7—9 wiecz. | Cena 20 gr. | Administracja; ul. Cegielniana 19, tel. 134-86. Reklamacje przyjmuje się tamże.

Opowieść matki Fagasa

Ostatnie widzenie w więzieniu. -- Tablica i chryzantemy. -- Złe skłonności za młodu. Pierwsze występy na „Wodniaku". Opinja kamienicy przy ul. Głównej 18.

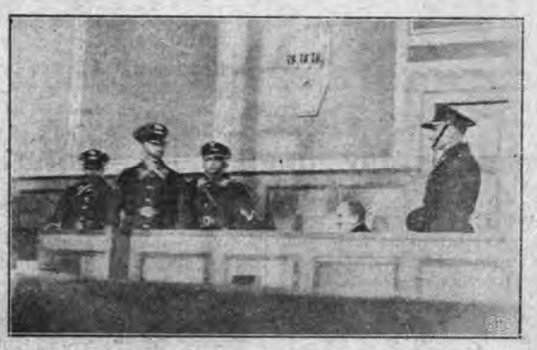

Fagas na ławie oskarżonych pod strażą. Dowody rzeczowe na stole sędziowskim: zrabowane przed mioty i toporek, którym Fagas zamordował swoją ofiarę.

Mały, łysy, oblazły człeczyna. Z aksamitnego kołnierza granatowego palta wyłania się drobna głowa, śmiesznie osadzona na wątłych barkach. Twarz szara, ziemista, wargi bez koloru, oczki maleńkie, wodniste osadzone głęboko — patrzą w jeden punkt.

Ma lat 28, a bruzdy, worane w policzki i czoło, każą przypuszczać, że ma lat conajmniej czterdzieści.

Gdy powstaje i idzie pod bagnetami eskortujących go policjantów, zdaje się uginać pod ciężarem życia, które, płynąc krętym i mętnym nurtem, zawiodło go na szubienicę.

To Fagas.

Na rachitycznych, kabłąkowatych nogach wypełza ta poczwarna figurka z pudła ławy oskarżonych i automatycznie porusza się, sunąc ku drzwiom, które mu wskazują.

Na nikogo nie patrzy, nikogo nie widzi. Nie interesuje go ta sala, natłoczona tłumem ciekawych, gdzie znajdują się liczne jego... narzeczone.

Robi wrażenie, że nie zdaje on sobie sprawy z tego, gdzie jest i jaki będzie jego koniec.

Patrząc na Fagasa, gdy siedzi tyłem odwróconuy do sali, trudno uwierzyć, by ten strzęp ludzki, sterany życiem, unurzany w rynsztoku wielkomiejskim, wprost fizycznie był zdolny do zamordowania człowieka.

Jak stojąca, zgniła woda w sadzawce ma wyrwy i głębie nieoczekiwane pod swą zmąconą powierzchnią — tak Fagas kryje poza nieprzeniknioną maską piekło namiętności zbrodniczych, niepojętych dla ludzi.

Tak samo trudno zrozumieć, czem potrafił on pociągnąć ku sobie kilka młodych, niedoświadczonych dziewcząt, prawie dzieci, które wspomagały go datkami pieniężnemi i szukały jego towarzystwa.

Straszliwy wyrok, ogłoszony na sali sądowej, nie wyprowadził Fagasa z jego kataleptycznej niemal apatji. Obojętność ogłuszonego zwierzęcia towarzyszyła mu aż do szubienicy, na której zawisnął.

Zabiłem i będę wisieć.

O godzinie 8-ej wieczorem w kancelarji więziennej Fagas widział się po raz ostatni z matką w asystencji naczelnika więzienia i dozorcy.

Widzenie trwało pół godziny. Spowiedź mordercy była krótka i fantastyczna.

— Zabiłem i będę wisieć, — mówił — bo miałem na Sztarka złość. Za te 100 złotych, o które mnie posądził, przysiągłem mu zemstę. Spotkałem akurat dnia tego dwie kobiety. Upiły mnie.

Jak przyszedłem do Sztarka, byłem pijany. Uderzyłem go raz w głowę, a on ani zipnie. Trochę dychał, ale widziałem, że już nic z niego nie będzie. Zrobiło mi się żal (!) i dobiłem go.

Pod szubienicą.

Wiadomość o odrzuceniu prośby o ułaskawienie przyjął Fagas ze spokojem.

Całą noc aż do chwili egzekucji spędził w celi z księdzem-spowiednikiem.

Gdy wyprowadzono go na podwórzec więzienny powiódł okiem po zebranych.

Zapytał o matkę, która, w myśl regulaminów więziennych, nie mogła być obecna przy egzekucji.

Po chwili kat zawiązał mu oczy i wprawnym ruchem zarzucił pętlę na szyję.

Doczesna wędrówka Fagasa skończyła się.

Golgota matki.

Niski parterowy domek przy ul. Głównej. Wielki, ciemny dziedziniec. W tym domu mieszka nieszczęsna matka straconego Fagasa.

Wysoka, szczupła, czarno odziana niewiasta w chustce zawieszonej pod brodę, przyjmuje nas wybuchem łkania.

— Troje ich miałam proszę pana. Dwoje pomarło teraz ten ostatni.

Tragiczny szloch zamarł w tem zdaniu na wąskich, bezkrwistych wargach. Osiemnastoletnią córkę straciła biedna matka przy wybuchu maszynki naftowej.

— Spaliła się, proszę pana. A potem mąż umarł na suchoty. Ostałam sama na świecie. Na Boskim już sądzie mój syn nieszczęśliwy. Jaki on tam był dla ludzi, ale dla mnie był dobry.

A teraz nawet nie wiem gdzie pochowany.

Poszukiwanie ciała.

Rano o 7-ej matka skazanego udała się do więzienia, prosząc o wydanie ciała. Skierowano ją do prosektorium przy ul. Łąkowej.

W prosektorium oświadczono, że ciało zostało wywiezione w niewiadomym kierunku.

Nieszczęsna kobieta udała się do księdza — spowiednika, który wyraził przypuszczenie, że stracony został pochowany na Mani, gdzie chowają zabójców.

Na Mani jednak grobu nie odnalazła, zaś służba oświadczyła, że w dniu wczorajszym żadnego pogrzebu nie było.

— I tak go będę szukać, aż znajdę, bo muszę spełnić jego ostatnią wolę.

Ostatnia wola.

— Jakaż to ostatnia wola?

— Prosił, żebym na grobie jego postawiła tablicę z napisem: „synowi—rozdarte serce matki". I prosił, żebym na grób jego przyniosła doniczkę z chryzantemą.

Czy panowie nie wiedzą dokąd mam pójść, żeby ciało wydali..,

Sentymentalne chryzantemy.

Przerażająca w swej prostocie opowieść matki. Spowiedź biednego serca, które w największym, napiętnowanym przez społeczeństwo zbrodniarzu—widzi tylko syna, którego zły los wydarł jej i którego grobu odnaleźć nie może.

Jakąż w porównaniu z tym najgłębszym bólem straszliwą groteską wydaje się ta „ostatnia wola" mordercy, rzucającego w koszmarnym cieniu szubienicy sentymentalną prośbę o doniczkę chryzantem...

Głos kamienicy.

Kamienica przy ul. Głównej 18 też ma swój głos w tej sprawie. I to nie byle jaki. Po tym bowiem dziedzińcu biegał Fagas, jako wyrostek. I trzeba to stwierdzić, że ten szary, wymiękły, opanowany złemi nałogami wykolejeniec od najmłodszych lat zdradzał najgorsze skłonności, których ukoronowaniem był stryczek.

Bano go się w kamienicy, jak ognia, choć słaby był i niepozorny.

Unikano go. I wiedziano, że jeśli się coś wydarzyło, to pewnikiem zmalował Adam.

Znikał na całe miesiące, potem nagle się zjawiał, jak fantom grozy, na tem typowem, łódzkiem podwórku.

Matka, jak to matka, informuje ktoś z usłużnych sąsiadów. Jak uciekał i znikał niewiedzieć gdzie, to mu nosiła jedzenie i spotykała sie z nim po bramach.

Kradł na „Wodniaku".

Kradł na Wodnym rynku, co się dało — drób z wozów, jako młody chłopak.

Potem siedział w więzieniu, mówił, że w wojsku, ale „zdezenterował". A i teraz niedawno go tajniaki szukały, za co innego, aż tu się wydało, że on Sztarka zabił.

W swej odpychającej, strasznej historji miał Fagas kartę dość tajemniczą i niewyjaśnioną — był żonaty i dzietny, ale w ostatniej odsłonie jego życia żona nie ukazała się.

—:—:—

Do numeru dzisiejszego dołączamy

8 str. dodatku ilustr.

p. t.

„KALEJDOSKOP"

O czem będzie mówił
LAVAL w WASZYNGTONIE?
Jeszcze 200 miljonów dolarów dla Niemiec.

PARYŻ, 17.10. „Matin“ omawia w dłuższym artykule podróż Lavala do Waszyngtonu.

W sprawie przedłużenia moratorjum Hoovera Francja uważa, że fakt ten miałby ujemne następstwa na życie gospodarcze zainteresowanych państw, natomiast byłaby gotowa na zmniejszenie sumy długów np. o 50 proc.

Stanowiłoby to ofiarę na korzyść Niemiec w wysokości około 200 miljonów dolarów rocznie.

Chroniona część odszkodowań niemieckich mogłaby być przez pewien czas przekazywana Bankowi wypłat międzynarodowych w Bazylei nie w dewizach, lecz w markach, zaś Bank użyłby tych sum na poparcie krajów, znajdujących się w trudnych warunkach gospodarczych i finansowych.

„Matin“ twierdzi, że rząd francuski byłby gotów zgodzić się na stopniowe zmniejszenie wydatków na zbrojenia pod dwoma warunkami:

1) zmniejszenie zbrojeń nastąpi w drodze redukcji budżetów wojskowych, a nie w drodze zrównania wszystkich państw w dziedzinie zbrojeń.

2) pakt Kelloga winien być uzupełniony przez jeden lub dwa artykuły, w myśl których w razie grożącego konfliktu zbrojnego St. Zj-dn. byłyby nie tylko zobowiązane do porozumienia się z innemi mocarstwami, ale też do nieudzielania jakiejkolwiek pomocy państwu, które zostało określone, jako napastnik.

Co się tyczy reparacyj, to Francja nie może się wyrzec nie chronionych wypłat, przewidzianych w planie Younga, ponieważ sumy te są przeznaczone dla odbudowy zniszczonych okolic.

Możliwa jest jednak zmiana tych wypłat na świadczenia w naturze. Będzie to maksimum ustępstw ze strony Francji, co umożliwi Niemcom zwalczanie kryzysu gospodarczego.

Co się tyczy sytuacji finansowej, to Francja nie ma zaufania do waluty opartej na bimetalizmie, ponieważ srebro podlega zbyt wielkim wahaniom.

Rząd francuski nie udzieli kredytu amerykańskim lub angielskim bankom, które wskutek lekkomyślnych inwestycyj swych kapitałów w Europie środkowej lub Ameryce południowej popadły w trudności finansowe.

W drodze do Ameryki.

PARYŻ, 17.10. Z pokładu „Ile de France“ premjer Laval przesłał radjową depeszę do Brianda do Genewy, dziękując mu za przesłane życzenia i wyrażając pragnienie, ażeby Briandowi udała się prowadzona przez niego akcja na rzecz pokoju podczas gdy premjer spełni swą misję urzeczywistnienia jaknajściślejszej współpracy pomiędzy Stanami Zjednoczonemi a Francją.

Sen. Borah zabiega o spotkanie z Lavalem.

PARYŻ, 17.10. — Premjer Laval otrzymał na okręcie „Ile de France“ telegram od znanego senatora amerykańskiego Boraha z prośbą o spotkanie w czasie pobytu w Waszyngtonie.

Jak słychać, konferencje Lavala i Hoovera mają nosić charakter prywatny i ściśle poufny.

Czy Ameryka porzuci parytet złota.
50 miljonów dolarów złota dziennie odpływa do Europy.

BERLIN. 17 10. Z Paryża donosi prasa berlińska: Od szeregu tygodni na tutejszym rynku dewizowym wykazuje dolar wybitne osłabienie. W prawdzie oficjalnie notowany jest on bez zmiany 25,39 franka, lecz wiadomo, że kurs ten podtrzymywany jest trwałemi interwencjami Trustu Gwarancyjnego i Banku Francji, który działa z ramienia Federal Reserve Board.

Bank Francji zainteresowany jest nadto w podtrzymywaniu kursu dolara z uwagi na swoje własne jeszcze wielkie zapasy dolarów.

Przyczyna osłabienia dolara leży przedewszystkiem w tem, że europejskie banki emisyjne w coraz większych rozmiarach wyzbywają się swoich zapasów dolarowych, względnie wymieniają je w Ameryce na złoto, które ekspedjują do Europy. W wyniku tego traci Ameryka codziennie przeciętnie po 50 miljonów dolarów w złocie.

Bardziej interesującem jest jednak, że za złote monety dolarowe płaci się 27,30 fr., a więc o 10 proc. więcej, niż za dolary papierowe.

To samo zjawisko obserwuje się już w samej Ameryce, gdzie rozpoczęła się wymiana banknotów na monety złote.

W obliczu tego stanu rzeczy mówi się w miarodajnych paryskich kołach bankowych już całkiem otwarcie o możliwości przejściowego zawieszenia nieograniczonej wymiany banknotów na kruszec przez amerykańskia banki emisyjne w obronie swoich zapasów złota.

Że zerwanie z parytetem złota pociągnie za sobą szybki spadek dolara i nie dające się przewidzieć straty na całym świecie, przyznaje się powszechnie z rezygnacją.

NOWY JORK. 17.10. Od 21.9 ze Stanów Zjednoczonych około 607 miljonów złota odpłynęło do Europy.

W ciągu bieżącego tygodnia odpłynęło 223.460 tys. Z sumy tej 14 miljonów było przeznaczonych dla Francji.

Echa wczorajszego głosowania w Reichstagu.
Optymizm prasy angielskiej, zastrzeżenia francuskiej.

LONDYN, 17.10 (Tel. wł.) — Dzienniki wyrażają zadowolenie z powodu zwycięstwa dr. Brueninga. „Daily Mail“ zaznacza, że jest rzeczą ważną, że w chwili rokowań Lavala z Hooverem rządzi w Niemczech gabinet odpowiedzialny. W razie dojścia do porozumienia pomiędzy Lavalem i Hooverem Bruening mógłby wziąć udział w dalszych rokowaniach.

„Financial News“ pisze, że koła giełdowe przyjęły z wielkiem zadowoleniem rezultat głosowania Reichstagu, jakkolwiek uważają nadal sytuację Niemiec za groźną. Obawiają się one obniżenia pokrycia złota Raichsbanku poniżej 30%.

„Times“ zaznacza, że uzyskanie przez Brueninga większości jest faktem wysoce pocieszającym.

PARYŻ, 17.10 (Tel. wł.) — Prasa paryska omawia rezultaty wczorajszego głosowenia w Reichstagu. „Figaro“ pisze, że większość 25 głosów, jaką uzyskał gabinet Brueninga, jest większa, niż się ogólnie spodziewano, ale tem niemniej jest ona bardzo słabą. Rząd będzie miał ciężką walkę z opozycją komunistów i hitlerowców. W każdym razie zdołano uniknąć najgorszej ewentualności.

„Ami du Peuple“ oświadcza, że według wszelkiego prawdopodobieństwa kierownicy państwowej nawy niemieckiej zwrócą się do Francji z wyciągniętemi rękoma, żądając aby zapłaciła za odrzucenie votum nieufności dla Brueninga. Jednakże komedja ta nikogo nie oszuka.

„Ere Nouvelle“ stwierdza, iż kanclerz Bruening będzie musiał zużyć wiele sił, aby utrzymać jednolitość swego frontu przeciwko nacjonalistom.

Hervé zapytuje na łamach „Victoire“, czy jest rzeczą możliwą uratować od ruiny taki kraj, w którym rząd opiera się na socjald-mokracji, t. j. stronnictwie walki klasowej, nawołującem do rewolucji socjalnej i wojny domowej i przeciwstawiającem się pociągnięciu do ofiar klasy robotniczej na rzecz ogółu. Hervé uważa, że tylko wielki ruch narodowy może wyprowadzić Niemcy z położenia wytworzonego przez wojnę światową i wieloletnie rządy socjalistyczne.

Matuszka wysadził w powietrze 3 pociągi.
Sensacyjne zeznania zbrodniarza.

WIEDEŃ, 17. 10. — Dręcząca zagadka zamachów na pociągi pośpieszne w Europie znalazła wreszcie rozwiązanie. Aresztowany przez władze austrjackie obywatel węgierski, Sylwester Matuszka, złożył w dniu dzisiejszym niezwykle sensacyjne zeznania, tym razem, jak się okazuje, najzupełniej szczere.

Matuszka zeznał, iż jest jedynym sprawcą dotychczasowych zamachów na pociągi pod Auspach, pod Juteborgiem i pod Bia Torbagy. Jak wiadomo, katastrofy te pociągnęły za sobą śmierć 62 podróżnych. Wysadzenie w powietrze pociągu pod Bia Torbagy spowodowało największą ilość ofiar.

Matuszka cofnął poprzednie zeznania o rzekomym Bergmanie. Pozatem opisał szczegółowo przygotowania do nowych zamachów, które planował na najbliższe miesiące. Zamierzał mianowicie wysadzić w powietrze pociągi pod Amsterdamem, Paryżem, Marsylją i Ventimiglja, na granicy francusko-włoskiej.

WIEDEŃ, 17. 10. — Dzienniki wiedeńskie są przepełnione szczegółami śledztwa w sprawie zamachu na pociąg pośpieszny pod Bia Torbagy. Obecnie nie ulega już wątpliwości, że aresztowany Sylwester Matuszka jest sprawcą wybuchu ekrazytu. Jednakże nie zdołano ustalić, czy działał na własną rękę, czy też z ramienia organizacji złoczyńców.

W dniu wczorajszym Matuszka był ponownie przesłuchiwany przez przedstawicieli policji austrjackiej, węgierskiej i niemieckiej. Zeznania składał chaotyczne, plącząc się i wymieniając co chwila fikcyjne nazwiska i adresy. Naprzykład oświadczył, że podczas zamachu na pociąg pod Juteborgiem bawił w Berlinie w celu wykupienia patentu na swój wynalazek. Zagadnięty jednak przez radcę policji niemieckiej dr. Gennata o adres urzędu patentowego, natychmiast cofnął poprzednie zeznanie.

Według najnowszych zeznań świadków, Matuszka w chwilę po katastrofie siadł na kamieniu obok pogruchotanych wagonów i, paląc papierosa, najspokojniej przyglądał się rozdzierającym scenom.

Co do pochodzenia ekrazytu, to właścicielka majątku Katarzyna Forgo, bezpośrednia sąsiadka Matuszka, zeznała, że zbrodniarz sprowadzał materjały wybuchowe do kamieniołomów, które zamierzał eksploatować.

Przesłuchiwany przez radcę policji berlińskiej, Matuszka przyznał się do należenia do jakiejś dziwacznej organizacji, która ma nosić nazwę „Komunistyczno-socjalno-chrześcijańskiej komórki“.

Zniżka stawek podatku obrotowego.

WARSZAWA, 17. 10. (Tel. własny). Uchwalony na onegdajszem posiedzeniu Rady Ministrów projekt zmiany ustawy o podatku przemysłowym wprowadza z dn. 1 stycznia 1932 r. następujące zniżki stawek:

z 1 proc. na pół proc. dla handlu hurtowego, prowadzącego prawidłowe księgi handlowe,

z 2 proc. na pół proc. dla wydawnictw książek,

z 2 proc. na 1 i pół proc. dla handlu detalicznego, prowadzącego książki prawidłowe,

z 5 proc. na 4 proc. podatek od prowizji przedsiębiorstw komisowych, prowadzących prawidłowo książki.

z 2 proc. na 1 proc. dla podatku od obrotu kredytu krótkoterminowego, domów bankowych z wyjątkiem zysków brutto z operacji obcemi walutami, dewizami i wszelkiego rodzaju papierami zagranicznemi.

z 2 proc. na 1 i pół proc. dla przedsiębiorstw budowlanych prowadzących książki, z 2 proc. na 1 i pół proc. dla rzemieślników posiadających karty rzemiosł.

To są przewidziane ulgi na rok 1932.

Polscy górnicy ofiarą katastrofy.

LILLE, 17. 10. (PAT) — W jednej z kopalń w Haillicourt obsunęło się sklepienie szybu, zasypując trzech górników polskich: Franciszka Stachowiaka, Stanisława Stefańskiego i Franciszka Przybylskiego.

Dwóch pierwszych odgrzebano po paru godzinach i zdołano przywrócić ich do życia, natomiast Franciszek Przybylski, którego odnaleziono po 8-o godzinnych poszukiwaniach, poniósł śmierć na skutek uduszenia i zmiażdżenia klatki piersiowej. Zmarły pozostawił 5-o dzieci.

Narada królów.

JEROZOLIMA, 17. 10. (PAT) — Konferencja królów odbędzie się w grudniu. W czasie konferencji będą omawiane żywotne zagadnienia, dotyczące przyszłości Bliskiego Wschodu.

Zaproszenia wysłano już do wszystkich królów, książąt, emirów i przywódców plemion muzułmańskich Północnej Afryki, Bliskiego Wschodu, Arabji i Indji.

Aresztowanie komunistów.

WARSZAWA, 17.X (wł.) Wczoraj było zwołane konspiracyjnie zebranie komunistów z udziałem delegatów z Moskwy w lokalu klubu sportowego „Wicher“ Nowolipki 25. Policja zebranie to wykryła i aresztowała 70 osób Wśród aresztowanych znajduje się wielu dawno poszukiwanych komunistów.

Protest wyborczy.

WARSZAWA. 17. 10. (Tel. własny). W poniedziałek Sąd Najwyższy rozpatrzy protest przeciwko wyborom do Sejmu z okręgu Nr. 28 Krasnystaw—Hrubieszów—Janów.

Z okręgu tego mandaty otrzymało 5 posłów. BB. — 3 mandaty, 2 mandaty Str. Ludowe

Popierajmy własną krajową produkcję

Z wielką nowiną na całą Łódź lecim że na **DREWNOWSKIEJ pod nr. 33** w składzie obuwia **J. Walickiego** jest wybór obuwia wszelkiego.

Na składzie posiadam, na nadchodzący sezon wielki wybór obuwia męskiego, damskiego i dziecinnego znanego z dobrego i wykwintnego wykonania z najlepszych skór krajowych, po cenach bardzo przystępnych.

Dla bezrobotnych 10 proc. rabatu.

Wyprawa po runo pokoju.

Premjer Laval, dzierżący, mimo obecności Brianda w rządzie—istotnie ster francuskiej polityki zagranicznej, płynie dziś na najpiękniejszym statku oceanicznym „Il de France“ ku brzegom Północnej Ameryki.

W zyta tą jest jakby ukoronowaniem tej serji podróży mężów stanu, jaka zainicjowana została w lecie roku bieżącego pożyczkowemi wypadami samolotowemi stróżów skarbu państwa niemieckiego.

Ta gorączka późniejszych kurtuazyjnych spotkań w stolicach „grubej czwórki“ europejskiej była sprawdzianem poważnego naprężenia w politycznych i gospodarczych stosunkach międzynarodowych

I wreszcie padła bomba: prezydent Hoover zaprosił p. Lavala do Waszyngtonu. Z zaproszenia takiego nie skorzystać było z tysiąca powodów niepodobieństwem tak ze względów natury praktycznej jak i — mówmy górnolotnie—ideowej.

Jakież echa wywołała ta amerykańska podróż Lavala w Europie?

Anglja pozostawała w trwałym kontakcie z rządem francuskim i treść przyszłych oświadczeń szefa rządu Francji w Białym Domu Waszyngtońskim jest Anglji doskonale znana.

Niemcy żyły jakiś bardzo zresztą krótki czas nadzieją uzyskania zapewnienia pomocy dla grabieżczej wizji zmiany granic naszych, czemu ośmieliły się dać wzraz w swych prowokacyjnych „nabojach“ propagandy, unieszkodliwionych słowem samego Stimsona.

Włochy dostały zaproszenie dla p. Grandiego, a więc i tu Ameryka z jednej strony uczyniła grzeczny rewerans w stronę pałacu Chigi, a z drugiej „odcienia“ charakter polityczny rozmówek z Lavalem. Jednem słowem i Panu Bogu świeczka i djabłu ogarek.

A Polska?

My wogóle zbyt sfinksowe zachowujemy milczenie. W momentach najbardziej gorących nie zdobyliśmy się nietylko na mocne, a tak konieczne zaakcentowanie naszego stanowiska w odniesieniu do podstawowych problemów naszego bytu państwowego, lecz chcieliśmy zaimponować światu swoistym zimnym spokojem.

Niezawsze świadomość słuszności i wiara w sprawiedliwość areopagu mocarstw jest na miejscu.

Czasami takie milczenie zdradza albo słabość własnej potęgi, albo... wogóle pomyłkę w obsadzie ról!

Takie barankowe przyjmowanie smagań polityki niemieckiej wywarło — **i to należy śmiało i otwarcie zaakcentować** — niezbyt dla nas dodatnie wrażenie. Przekonać o tem mogliśmy się choćby z głosów najbardziej nam życzliwych pism francuskich i angielskich, które wyrażały wielkie zdziwienie, iż z wysokości naszego M. S. Z. nie pada żadne słowo w chwilach — Polskę specjalnie interesujących.

Takie grobowe milczenie zachowywaliśmy podczas ostatniej debaty „mniejszościowej“ przed forum Ligi, takie w okresie bezczelnych w swej treści i formie wystąpień pół i całkiem oficjalnych przedstawicieli Niemiec, — także i w godzinach publicznego dyskutowania na łamach różnych pseudopacyficznych możliwości zaspokojenia apetytu niemieckiego na nasze płuco morskie, jakiem jest Gdynia!

Wsłuchani jesteśmy w melodje kołysanek przyjaciół. Bagatelizujemy zagraniczną opinję publiczną widocznie traktując ją tak „policyjnie“, jak własną.

A przecież świat słucha i czyta!

* * *

P. Laval napewno zilustruje Hooverowi istotną sytuację polityczną i gospodarczą Europy i napewno z takim kunsztem i kosztem wznoszony gmach antypolskiej propagandy niemieckiej obalić łatwo zdoła, o ile zechce się w tym kierunku wysilić — A w dobrą wolę, no i powiedzmy w zrozumienie obopólnego interesu przez tak wytrawnego polityka, jakim jest premjer francuski. — wątpić nam nie wolno. Nie ulega wątpliwości, że cały ciężar obrony i naszego frontu wziął na swe barki p. Laval.

Zbytniego sukursu nasza dyplomacja mu nie-tety nie dała! I tej prawdy nie osłabi żaden urzędowy komunikat!

Henryk Pietrzak.

Marszałek Piłsudski w Bukareszcie.

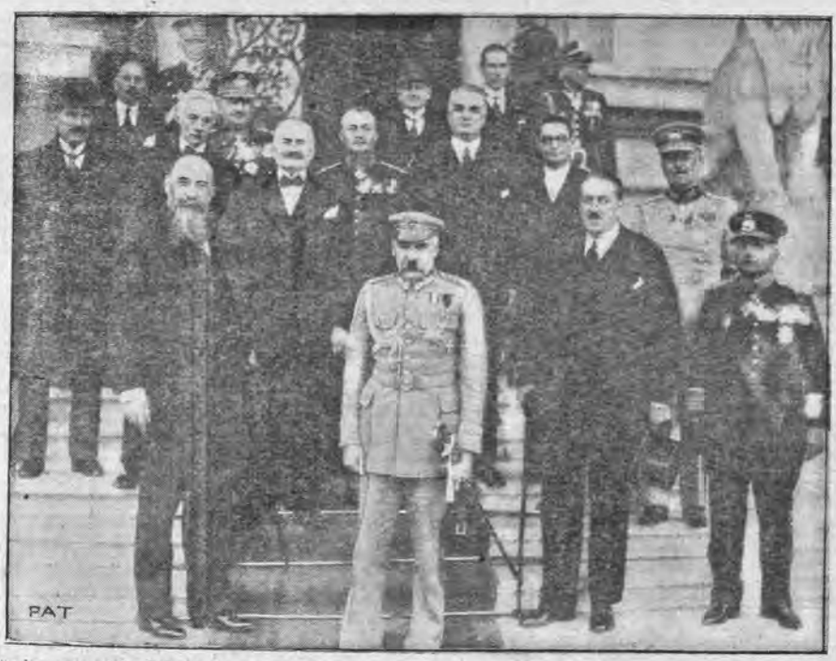

W tych dniach marszałek Piłsudski udał się na parotygodniowy urlop wypoczynkowy do Carmen Silva w Rumunji. Na zaproszenie króla Karola zatrzymał się p. Marszałek po drodze, na zamku królewskim w Sinaia, gdzie podejmowany był śniadaniem przez króla. Następnie podejmował go w Bukareszcie, również śniadaniem, premjer rumuński Jorga. Jak wiadomo, marszałek Piłsudski został mianowany honorowym dowódcą 6 p. piechoty rumuńskiej.

Zdjęcie nasze przedstawia moment, w którym p. Marszałek opuszcza pałac prezydjum rady ministrów w Bukareszcie, w otoczeniu licznych gości, biorących udział w śniadaniu. Na prawo od p. Marszałka stoi prezes rady ministrów rumuńskich prof. Jorga, na lewo poseł R. P. w Bukareszcie p. Szembek.

Marsz Mongołów na Cicikar.

Obrady Komitetu Pięciu.

MOSKWA 17: 10. Do prasy sowieckiej donoszą, że armja mongolska pod dowództwem Czan-Haj-Pena maszeruje na Cicikar, jedno z większych miast na wschodnio-chińskiej linji kolejowej.

Akcja mongolska ma być popierana przez wojska japońskie.

Wiadomość o ruchach armji Czan-Haj-Pena wywołać miała niebywałą panikę na giełdzie charbińskiej.

GENEWA 17. 10. Członkowie Rady Ligi Narodów łącznie z przedstawicielami Chin i Japonji odbyli dziś rano tajne posiedzenie, którego dalszy ciąg odbędzie się o godz. 18tej.

WASZYNGTON 17. 10. W rozmowie z ambasadorem japońskim sekretarz stanu Stimson oświadczył, iż amerykański przedstawiciel St. Zjednoczonych, uczestniczący w obradach Rady Ligi będzie zabierał głos jedynie w sprawie stosowania paktu antywojennego. Poza tem reprezentant Ameryki ograniczy się jedynie do roli obserwatora.

Stany Zjednoczone nie będą uczestniczyć w żadnych sankcjach ani też w dochodzeniu, któreby miało ujawnić właściwe przyczyny wybuchu zatargu. Według wszelkiego prawdopodobieństwa sygnatarjusze paktu Kelloga wyślą równobrzmiące telegramy do rządu chińskiego i japońskiego, domagając się by wszelkiemi sposobami starano się nie dopuścić do wojny.

GENEWA, 17.10. Jutro rano rozpoczną się narady Komitetu Pięciu nad sposobami, jakie należy zastosować dla dalszego posunięcia sprawy załatwienia konfliktu chińsko-japońskiego.

TOKIO, 17.10 (PAT). W nowych instrukcjach, przesłanych przedstawicielowi Japonji w Genewie Yoshizawa, rząd japoński zaznacza, że przed złożeniem oświadczenia w sprawie ostatecznego stanowiska, jakie zajmie wobec decyzji Ligi Narodów, rząd pragnie wyjaśnienia pewnych punktów, dotyczących legalności tej decyzji i nadania jej biegu przez Ligę Narodów, nie decydując uprzednio o tem, czy działała ona legalnie.

GENEWA, 17.10. W ciągu dnia dzisiejszego toczyły się obrady członków Rady w gabinecie sekretarza generalnego Ligi Narodów. W naradzie uczestniczyli wszyscy członkowie Rady, prócz chińskiego i japońskiego, oraz przedstawiciel St. Zjednoczonych Gilbert. Narady dotyczyły stosunku paryskiego paktu Kelloga do konfliktu chińsko-japońskiego. Równocześnie usiłowano rozpocząć debatę na temat dalszych kroków, jakie Liga Narodów mogłaby podjąć, celem zlikwidowania konfliktu.

Przedstawiciel W. Brytanji lord Reading po kreślił konieczność natychmiastowego posunięcia naprzód akcji wszczętej przez Ligę w tej sprawie. Z różnych stron wysuwano objekcje, że przedstawiciel Stanów Zjedn., jak wynika z oświadczenia złożonego przez niego na wczorajszem posiedzeniu Ligi Narodów, nie może uczestniczyć w naradach Rady poświęconych kwestji rozwiązania konfliktu, które mogłoby mieć za podstawę pakt Ligi Narodów. Dyskusja dotyczyła prawie wyłącznie sposobu wpłynięcia na powaśnione strony z tytułu paktu paryskiego. Wczoraj zdecydowano ostatecznie, że państwa reprezentowane w Radzie Ligi, które podpisały pakt paryski wyślą do rządów chińskiego i japońskiego jednobrzmiące noty, w których przypomną tym rządom zobowiązania, wynikające z paktu paryskiego, a w szczególności z art. 2 tego paktu, w którym strony zobowiązują się załatwiania konfliktów wyłącznie na drodze pokojowej. Nota została dziś przesłana zainteresowanym rządom.

MOSKWA, 17 X (PAT). Tutejsze pisma donoszą, że japończycy przygotowują się obecnie do okupowania miasta Szaghaj-Huan, stanowiącego jeden z ważniejszych punktów strategicznych na linji kolejowej Mukden-Pekin.

MOSKWA, 17.X (PAT). Dzisiejsza prasa donosi z Szanghaju, że oddziały partyzanckie w liczbie 4 tysięcy, złożone z emigrantów rosyjskich i mongołów nagle napadły w miejscowości Tunlao na wojsko chińskie. Z partyzantami współdziałały samoloty japońskie, pełniące w czasie akcji służbę wywiadowczą.

„Bezbronne“ Niemcy.

NICEA, 17. 10. (PAT) — „Eclaireur de Nice“ podaje, że Niemcy posiadają w Krimpen nad Iwerą w Holandji skład armat w którym znajduje się 1500 do 2000 armat.

Tajemnice Rokicińskiej Manufaktury

Copyright by „Dziennik Łódzki“.
Przedruk wzbroniony.

Fascynująca powieść na tle łódzkich stosunków wielkoprzemysłowych.

18)

Napisał dla „Dziennika Łódzkiego“ FRED BELIN.

Streszczenie poprzednich rozdziałów.

W lutym 1919 roku prezes zakładów przemysłowych „Rokicińska Manufaktura“ Oskar Hakon powraca do Łodzi po kilkomiesięcznym pobycie w Anglji i Ameryce, gdzie dokonywał zakupów maszyn i surowca dla własnego przedsiębiorstwa.

Natychmiast po powrocie do domu Oskar Hakon zabiera się do pracy i przegląda bieżącą korespondencję, wśród której znajduje się list od syna, stale przebywającego w Gdańsku.

Drugi syn Hakona, Moryc, który był w wojsku, przebywa właśnie w Łodzi.

Poza tem Hakon znajduje w korespondencji zaproszenie na przyjęcie do żony dyrektora „Banku dla handlu hurtowego i detalicznego“, Zofji Peclowej. Hakon postanawia skorzystać z tego zaproszenia.

Na przyjęciu u Peclów Oskar Hakon spotyka się z synem swoim Morycem, którego łączy z Peclową bliski stosunek, o czem wie również mąż Peclowej.

Po odejściu starego Hakona Peclowa zaciąga Moryca do swojego buduaru, z rozmowy ich wynika że Moryc działa w porozumieniu z bratem i Peclową, przeciwko ojcu i chce zapewnić bratu prawo decydującego głosu w organizowanem przez rodzinę Hakonów przedsiębiorstwie gdańskiem „Atlanticum“.

W gabinecie pana domu toczy się hazardowa gra w dziewiątkę, która zamieniła się w pojedynek między dwoma potentatami przemysłu, doktorem Gliedemanem, jednym z najbogatszych ludzi w Łodzi i prezesem wielkiego przedsiębiorstwa Majerem.

Szczęście niezmiennie sprzyjało Majerowi, który wygrał osiem tysięcy dolarów

W kilkanaście dni po tem przyjęciu, maszyny, oczekiwane z niecierpliwością przez Hakona nadeszły wreszcie z Anglji do Łodzi. Wraz z maszynami przybyli również monterzy, którzy podjęli się zmontować maszyny, by za trzy tygodnie można było puścić fabrykę w ruch.

Wreszcie fabryka jest już w pełnym ruchu.

W małym szynku robotnicy radzą nad sytuacją wytworzoną przez spadek waluty i wzrost drożyzny.

W wyniku dyskusji postanawiają pójść do związku, by podjąć akcję podwyżkową.

Na zebraniu w związku postanowiono odbyć konferencję z Hakonem.

Burzliwa konferencja przedstawicieli związku z Oskarem Hakonem nie daje wyniku. Delegaci fabryczni otrzymują polecenie przygotowania się do akcji strejkowej.

Moryc Hakon dowiaduje się o grożącym strejku od męża swej kochanki, Zygmunta Zamensona, któremu powierzył przedstawicielstwo „Rokicińskiej Manufaktury“. Moryc jest oburzony, że ojciec nie poinformował go o wytworzonej sytuacji.

Moryc podejrzewa, że ojciec nie chce dopuścić do współrządów w fabryce i faworyzuje pod tym względem młodszego brata Hermana, który przed kilkoma miesiącami powrócił z Gdańska gdzie przebywał przez cały czas wojny polsko-rosyjskiej i nawet jako dezerter został — po powrocie do kraju — oddany pod sąd.

Antagonizm braci doprowadza do ostrej sprzeczki w czasie narad nad sprawą strejku W wyniku obrad stary Hakon postanawia zagrozić, że w razie nieotrzymania wyższego kontyngentu kredytowego unieruchomi fabrykę.

Wobec nieuwzględnienia żądań robotników w fabryce wybucha strejk.

Dochodzi do ostrych incydentów, w wyniku których dwaj robotnicy zostają aresztowani na żądanie Hakona.

Pomiędzy braćmi dochodzi — na tem tle — do ostrej sprzeczki.

Hakon postanawia kształcić swego najmłodszego syna Alfreda zagranicą. Myśl wyjazdu na studja nie uśmiecha się młodemu chłopcu, zwłaszcza, iż ojciec wyznacza mu niewielką pensję.

Alfred prosi Hermana o interwencję. W toku rozmowy Alfred opowiada bratu, że Peclową łączą bliskie stosunki z ojcem.

Tegoż wieczora w garsonjerze rozgrywa się melodramatyczna scena, gdy Herman rzuca kochance w twarz straszliwe oskarżenie.

Peclowa myślała już tylko o jednem. Chciała uciec jaknajprędzej, znaleźć się już u siebie i wtulić się w łóżko.

Nogi uginały się pod nią. Nie mogła zrobić kroku.

Czarne płaty powirowały jej przed oczyma. Biała, nieprzenikniona zasłona spadła na mózg. Jakaś wielka bryła spadła na nią i pociągnęła za sobą. Czuła jeszcze, że ktoś dotyka jej rąk i zleciała w przepaść nieświadomości.

Zemdlała.

Gdy ocknęła się w pokoju było ciemno. Przez chwilę zdawało jej się, że jest sama. Dopiero, gdy wzrok jej przebijać począł ciemności ujrzała jakąś sylwetkę pod oknem.

— Hermanie.

Stojący przy oknie odwrócił się.

— Pan Hakon pojechał po zastrzyki dla pani — odpowiedział jej obcy głos. Niech się pani nie lęka— dodał widząc, że Peclowa chce podnieść się z kanapy. — Jestem doktór Kerter. Pan Hakon był zaniepokojony pani długotrwałem omdleniem i wezwał mnie. Niema pani żadnych powodów do obawy. Pani rozumie... Tajemnica zawodowa.

Peclowa opadła z powrotem na kanapę. Nieznośny ból tłoczył jej czaszkę, jakby żelazną obręczą. W skroniach pulsowała krew tak silnie, jakgdyby chciała rozerwać żyły. Pod powiekami coś ją kłóło i paliło.

— Może pan będzie łaskaw zapalić światło — poprosiła po chwili.

— Służę pani, ale muszę ją uprzedzić, że potrzebny jest pani absolutny spokój, a światło będzie panią drażnić. Omdlenie pani było bardzo ciężkie i jeśli pani chce jeszcze dziś wstać i iść o własnych siłach do domu musi pani ze dwie godziny przeleżeć w absolutnym spokoju.

— Czy długo byłam zemdlona?

— O tak. Około dwóch godzin.

Peclowa zamknęła oczy.

Przez dwie godziny leżała jak trup. Jak trup. A gdyby była umarła. Skandal byłby straszliwy. W garsonjerze kochanka. Herman nie wiedziałby co zrobić. Nie wezwałby odrazu policji. Możeby chciał ją potajemnie przewieść do domu lub porzucić trupa na ulicy. Złapanoby go.

Przed oczyma jej przesunął się szereg obrazów, wytworzonych przez podnieconą chorobliwym stanem wyobraźnię.

Czy przyznaje się pan do zamordowania Zofji Peclowej — pyta komisarz. Herman spuszcza głowę na piersi. Łzy płyną po jego policzkach. Nie zamordowałem jej — mówi głucho, ale to ja ją zabiłem. Nie chciałem jej zabić. To zazdrość. Wściekła zazdrość przemawiała przeze mnie.

Peclowa drży. Czuje, że łzy jej napływają do oczu. Chciałaby żeby Herman był tu przy niej. Żeby go czuła przy sobie. Żeby mogła pogładzić jego miękie włosy.

Ktoś puka. Nadsłuchuje. Nie, zdawało jej się.

Potrzebny jej spokój, tak spokój. Może zaśnie. Zaciska powieki tak mocno, że czuje ból.

Żeby móc nie myśleć o tem co się stało. Kto mu to mógł powiedzieć. Co za straszliwa męka. Kochanka ojca i synów. Prowadziła tak długo tą misterną grę.

Z ulicy dobiega odgłos nadjeżdżającego samochodu. Przycicha. Nie. Pojechał dalej.

Sylwetka przy oknie odwraca się.

— Jak się pani czuje — pyta szeptem.

— Dziękuję, lepiej

— Niech pani o niczem nie myśli. Niech się pani stara zasnąć. Wszystko będzie dobrze.

Dobrze. Oh. żeby on wiedział. Już nigdy jej nie będzie dobrze. Człowiek, którego kocha, pogardza nią. Tak ma prawo pogardzać. Zasłużyła na to.

Słyszy, że drzwi się otwierają. Niema sił odwrócić się. Zamyka oczy. Niech myślą, że śpi.

— Ocknęła się? — pyta półgłosem Herman.

— Tak. Teraz zdaje się zasnęła. Przywiózł pan.

— Mam wszystko. Tu są zastrzyki, a tutaj strzykawki.

Błyska światło kieszonkowej elektrycznej latarki. Peclowa odmyka oczy. Widzi że Herman zbliża się ku niej. Czemprędzej opuszcza powieki. Czuje jego wzrok na sobie.

Jakżeby chciała widzieć wyraz jego twarzy, by móc z niej wyczytać wyrok dla siebie. Czy jej zdoła wybaczyć.

Doktór podchodzi do otomany. Coś miękiego dotyka przegubu jej ręki. Uczucie zimna wstrząsa nią. Jakiś mdły zapach. Co to jest? Aha, eter. Dezynfekcja przed zastrzykiem.

Ostrze igły wdziera się w jej ciało. Coś jakby ją uderzyło gwałtownie. Znów uczucie zimna. Już po zastrzyku.

Doktór podchodzi do okna.

Herman stoi przy niej.

Odruchowo wyciąga rękę i szuka w ciemności jego dłoni.

On widzi to.

— Jak się czujesz — zapytał tym dziwnym głosem jakim się mówi do chorych.

— Lepiej mi.

— Leż spokojnie. Musisz przyjść do siebie jaknajszybciej. Już jest późno.

— Która godzina pyta.

— Po wpół do pierwszej.

— Mój mąż już pewno w domu.

— Nie, dzwoniłem do klubu i prosiłem żeby go zatrzymali pod pozorem, że Gliederman wraca z Warszawy w nocy i chce się z nim widzieć.

— Dziękuję ci.

Jej ręka natrafia na jego dłoń. Czy cofnie ją. Moment wahania. Ona gładzi jego rękę.

Doktór ukończył czyszczenie instrumentów.

Ja jestem już niepotrzebny. Pójdę do domu Radzę pani jutrzejszy dzień przeleżeć w łóżku.

Herman wyprowadził go. Cichy szept ich rozmowy dobiega do niej.

Po chwili Herman wraca do pokoju i siada na fotelu przy oknie.

W pobliżu zegar kościelny wydzwania raz, dwa, trzy, cztery — raz.

Pierwsza godzina. Muszę już iść.

— Czy aby będziesz mogła zejść po schodach.

Czy będzie mogła. Tak. Czuję się zupełnie dobrze. Zastrzyk uspakający nerwy zrobił swoje.

Wstała z kanapy i zwolna poczęła się ubierać.

— Odprowadzisz mnie?

— Oczywista.

Za rogiem czekało auto Hermana.

Pojechali wolno przez ciemne ulice. W pewnym momencie na wyboistym bruku auto gwałtownie podskoczyło.

Mimowoli oparła się o Hermana. Głowa jej znalazła się na jego piersi.

Nagle poczuła, że jego mocna, miękka dłoń gładzi ją pieszczotliwie.

Przymknęła oczy poddając się błogiemu uczuciu.

Auto wjechało do śródmieścia. — Wielka lampa uliczna rozświeciła ciemności panujące w aucie.

Odsunął ją delikatnie od siebie.

— Jesteśmy na Piotrkowskiej — szepnął.

— Cóż to mnie obchodzi — w radosnym uśmiechu cała jej twarz przeobraziła się. — Cóż mnie obchodzą ludzie — dodała.

Auto zatrzymało się. Byli już w pobliżu jej domu.

— Odprowadzić cię do mieszkania?

— Lepiej będzie jeśli pójdę sama.

— Bądź zdrowa.

— Bądź zdrów kochanie — pożegnalny pocałunek w rękę dał jej rozkosz namiętnej pieszczoty.

Wysiadła z auta, które natychmiast ruszyło.

Zatrzymała się na rogu, zapatrzona w sylwetkę auta, która ginęła w oddali.

Dalszy ciąg jutro.

Kalendarzyk.

Październ.

18

Niedziela

DZIŚ: Łukasza.
JUTRO: Piotra.

—:::—

Wschód słońca 6.05.
Zachód słońca 4.39.
Wschód księżyca 2.47.
Zachód księżyca 10.03.
Długość dnia 10.23.
Ubyło dnia 6.03.

MUZEUM MIEJSKIE historji i sztuki im. J. i R. Bartoszewiczów (Plac Wolności 1) otwarte w środy, soboty i niedziele od 10—16.

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: J. Koprowskiego (Nowomiejska 15)— S. Trawkowskiej (Brzezińska 56), M. Rozenblam (Śródmiejska 21), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), J. Kłupta (Kątna 54) — L. Czyńskiego (Rokicińska 53).

POD WŁOS.

Żądamy piwa dla starszych niemowląt.

Sejm uderzył piwoszów w najczulsze miejsce! Oto uchwalił podnieść podatek od piwa, jakby już mało ono było opodatkowane!

Wiadomość ta wyjątkowo mnie zabolała! Nie dlatego, bym był udziałowcem jakiegoś browaru! Nie! lecz dlatego, że jestem członkiem zespołu nałogowych i zawodowych piwoszów, którzy każdy atak na piweczko odczuwają bezpośrednio na swych gardłach, żołądkach i kieszeniach.

Piwo! Ty życia naszego ozdóbko! Jak się cenić należy, pojmie jedynie perwersyjny smakosz!

I cóż robić w tak przykrej sytuacji?

Miałem i — co ważniejsze — uwaga! panowie właściciele browarów — mam jeszcze zamiar zorganizowania wiecu i pochodu demonstracyjnego wszystkich łódzkich piwoszów **bez względu na wyznanie wiary i wiek!**

W uznaniu swych szlachetnych intencyj— możecie przysłać mi po antałku piwa! Cena wprost śmieszna! Adres mój znany: stały pobyt na uroczej górze Lubon.

— Jakież to będzie picie: beczułeczka (według alfabetu) Anstadta, Haberbuscha Braci Keilich, Gustawa Keilicha, Krakowskiego, Okocima, Pilznera oryginalnego — i Żywieckiego!! Szaleństwo i orgja Sardanapala! Zwłaszcza jeśliby jeszcze do każdej beczki piwa dodały browary po jednym litrze spirytusu!! — naturalnie nie denaturowanego!

Wyobraźcie sobie państwo co za widok: **sto tysięcy Łodzian sunie z pieśnią na ustach po głównych ulicach miasta!** Przed każdą knajpą ustawione trybuny, z których padają żarliwe, słowa umiłowania piwa: jasnego, ciemnego i mieszanego!

W pochodzie niesionoby transparenty z napisami: „precz od piwa z nowymi podatkami“, — „piwo krzepi“, — „piwosze wszystkich stanów łączcie się“, — „żądamy piwa dla starszych niemowląt“ „ilość wypitego piwa świadczy o kulturze kraju“, — „kto piwa nie pije — nigdy nie utyje“, — „kto piwa nie wcina od ranka do wieczora, tego napewno wątróbka i śledziona chora!“

Orkiestry zjednoczonych browarów rżnęłyby **„od ucha do ucha“ marsza bojowego weteranów pijackich.**

Chór mieszany browarników odśpiewałby kantatę na cześć praojca Noego, pierwszego prezesa i założyciela związku starożytnych piwoszów. Pomnik jego ma stanąć w parku Helenowskim na placu ofiarowanym przez p. Anstadta.

Uroczystość protestacyjna zakończyłaby się zawodami atletycznemi najgrubszych piwaków i tańcami na placu Hallera.

Wrażenie i skutek, jakiby taki akt sprzeciwu wywarł na los nowej ustawy jest z góry przesądzony.

Luboń.

Spis poborowych rocznika 1911.

W poniedziałek, d. 19-go października r. b. do spisu poborowych w lokalu Biura Wojskowego (ul. Zawadzka 11) w godz. od 8-ej do 15-ej zgłoszą się mężczyźni, urodzeni w 1911 roku, zamieszkali na terenie III-go komisarjatu Policji Państwowej, których nazwiska rozpoczynają się od liter: N, O, i zamieszkali na terenie IX komisarjatu P. P., których nazwiska rozpoczynają się od liter: G, H, Ch, I, J, K, L.

Każdy mężczyzna, zgłaszający się do spisów, powinien być zameldowany w m. Łodzi i posiadać: 1) dowód osobisty, w braku dowodu osobistego — metrykę urodzenia, względnie wyciąg z ksiąg stałej ludności wraz z innym dokumentem, stwierdzającym tożsamość osoby;

2) zaświadczenie o rejestracji;

3) świadectwo szkolne, zawodowe, rzemieślnicy — cechowe.

Życie na gorącym uczynku.

Codzienna kronika wielkiego miasta.

Właściwie chciałbym tym artykułem rozpocząć prowadzenie specyficznej kroniki towarzyskiej. — Nie tej wprawdzie, którą tak często spotykamy na łamach pism, nie tej, która pochodzi z błyszczących posadzek salonów i mówi o utytułowanych rodach, wyfraczonych panach i pięknych toaletach pań. Nie tej, która donosi o ślubie znanego przemysłowca z córką bogatego właściciela dóbr, lub też o polowaniu u hr. X, czy o śmierci prezesowej „Akcji przeciwżebraczej“.

Świat bowiem ma różne oblicza i różne kroniki towarzyskie.

Niemal co dnia czytamy, iż pan X lub Y ukończył studja wyższe otrzymawszy tytuł magistra praw, czy doktora medycyny. Nigdy natomiast nie widziałem wzmianki, któraby głosiła, iż młody, bo zaledwie 20-letni chłopiec otrzymał wyrokiem sądu tytuł złodzieja, po skazaniu go na dwa miesiące więzienia za kradzież kartofli z wozu. Należałoby dodać, iż aplikę odbędzie w celi więziennej pod kierunkiem rutynowanych fachowców.

A czyż fakt skazania chłopca, który z głodu ukradł kartofle, nie jest społecznie bardziej ważny, aniżeli otrzymanie tytułu magistra czy doktora.

Praktyka życiowa wykazuje jednak co innego. — Prezes rozlicznych towarzystw, któremu urodził się pierworodny syn, zasypywany jest depeszami gratulacyjnemi, a kołyska dziecka obłożona jest prezentami.

Nikogo natomiast nie obchodzi fakt, iż w tym samym dniu prostytutka z ulicy Wólczańskiej porodziła na brudnym barłogu piąte zkolei dziecko. Nikt nie przyniesie temu „bachorowi“ żadnego prezentu, w czasie gdy jego matka już w tydzień po połogu z piersią nabrzmiałą, wystaje „na pikiecie“, aby złapać nowego faceta i zarobić na żarcie dla siebie i dla swoich dzieciaków.

* * *

Czasem gdzieś w załamaniu stronic czytać można: Dziś rano przy ul. Z. znaleziono w rynsztoku nieprzytomnego mężczyznę. Przybyły lekarz stwierdził śmierć. Albo pt. „Sędziwa desperatka“, wzmiankę o wyskoczeniu przez okno 50 letniej staruszki. I znowu śmierć.

Ale wiadomości te drukuje się bez żadnych komentarzy, w czterech wierszach drobnym petitem. W ten sposób oszukuje się społeczeństwo, iż jest to skąpy, nic nieznaczący skrawek życia.

A przecież jest to olbrzymia dziedzina, z której płynie głęboka nauka o człowieku. Dziedzina niewytworna i niedystyngowana. Dziedzina, w której pękły wszystkie normy i kanony społeczne, dziedzina, w której rozkrzyczało się głośno zwierzę ludzkie.

Myli się jednak ten, kto sądzi, że tam króluje samo tylko zło.

W oparach krwi ukazuje się niekiedy gołębia dobroć, błąka się poezja i płacze tęsknota.

Tam jest wszystko, tylko „to wszystko“ jest inne.

* * *

Czytajcie tę „kronikę towarzyską“.— Przewijają się tam dziesiątki wydarzeń, a każdy drobny wypadek kryje w sobie niejedną tajemnicę, niejeden film.

Kino życia. Setki obrazów. Tysiące przeżyć i targań nerwów, wreszcie kula lub śmierć w rynsztoku i malutka notatka w kronice.

* * *

Oto jeden z obrazków z wielkiego repertuaru życia:

Pisma stołeczne doniosły, iż w związku z krachem bankowym w Niemczech jeden z dyrektorów huty na G. Śląsku stracił swe wszystkie oszczędności wynoszące ponad 100 tysięcy dolarów zdeponowane w jednym z tamtejszych banków.

Fotografja owego pana została umieszczona w miejscowych pismach p. t. „Ofiara krachu“. Wywiad, jaki udzielił poszkodowany prasie, zakończony został słowami: „Gdybym nie był człowiekiem silnym, to kto wie coby zemną dziś było“.

Nawiasem należy dodać, iż nie stracił on posady dyrektora i nadal pobiera pensję w kwocie około 3 tys. złotych miesięcznie.

W tym samym czasie jakby przez ironję losu, powiesił się na pasku od spodni jeden z robotników pracujących w hucie owego dyrektora. Robotnik ów wskutek jakiegoś wypadku stracił przy pracy obie nogi. Po wyjściu ze szpitala zrozumiał, iż mu nic nie pozostaje jak postronek wisielczy.

— To był też silny człowiek—panie dyrektorze! Tylko on stracił naprawdę jedyny swój wkład — zdrowe nogi, które go codziennie nosiły do pańskiej huty do pracy.

I po tej stracie nie miał już żadnej pensji.

* * *

Czytajcie tę „moją“ kronikę towarzyską.

Przewijają się tam błyskawice prawdy rzucone w twarz bezmyślnego przechodnia. Wstrząsają one do głębi, bije bowiem od nich nieodparta prawda, pełna bolesnego zgrzytu i smutnej spowiedzi.

— ster. —

Odezwa J. E. Ks. Biskupa Łódzkiego

w sprawie pomocy dla bezrobotnych.

Kurja Biskupia nadsyła „Dziennikowi Łódzkiemu“ podniosłą, przeniknięta nawskroś duchem umiłowania bliźniego odezwę J. E. Ks. Biskupa d-ra Tymienieckiego w sprawie akcji pomocy dla bezrobotnych, której ważniejsze akcepty przytaczamy poniżej:

„Kryzys gospodarczy, który przeżywa cały świat, rozszerza się i pogłębia niemal z dnia na dzień: coraz to więcej ludzi pozostaje bez pracy, coraz to więcej rodzin dostaje się w szpony niedostatku, dzieci wołają chleba, a niemasz ktoby go im udzielił. Z poza opłotków nędzy materjalnej już wyzierają straszliwe oczy nabiegłej krwią rozpaczy. Głód złym jest doradcą“...

„Jak przyczyną dzisiejszych bolączek społecznych było przedewszystkiem samolubstwo, tak lekarstwem na nie jest miłość bliźniego, jest poczucie solidarności ludzkiej, jest współpraca i współdziałanie wszystkich w dotykającej wszystkich niedoli“

„Zrozumiały potrzebę chwili państwa współczesne i rozpoczęły wielką akcję zaradczą niesienia pomocy biednym i pozbawionym pracy. U nas w Polsce czynniki rządzące nie pozostały w tyle za innymi i prowadzą ją ze względu na Dobro Państwa i Społeczeństwa w postaci t. zw. opieki państwowej przez komitety wojewódzkie, powiatowe i gminne.

Równolegle z akcją państwową idzie akcja charytatywna Kościoła, której duszą i źródłem jest miłosierdzie chrześcijańskie. Wobec ogromu bowiem potrzeb nie wszędzie zdoła dotrzeć opieka państwowa.

Jasną jest rzeczą, że chociaż te dwie akcje Państwa i Kościoła, nie z jednakowych powstają motywów i mogą różnić się w swoim zakresie, to jednak są one sobie bliskie i pokrewne, do jednego zmierzają celu. Dlatego nie wchodzą one sobie w drogę, lecz raczej uzupełniają się wzajemnie. Miłosierdzie chrześcijańskie podaje rękę racji stanu. Jedną i drugą należy popierać, odpowiednio do warunków, w jakich one mogą skutecznie działać. Zachęcamy przeto Ukochanych Wiernych, do intensywnej akcji charytatywnej, do udziału w opiece społecznej, do popierania wszelkiej inicjatywy, mającej na celu pomoc biednym. Życzeniu temu naszemu daliśmy już wyraz w naszym liście pasterskim z dnia 8 września b. r., w którym nawoływaliśmy do niesienia pomocy najbiedniejszym“.

Likwidacja zatargu w przemyśle pończoszniczym

Komisja arbitrażowa ustaliła nową taryfę płac.

Przed dwoma miesiącami wybuchł w łódzkim przemyśle pończoszniczym (kottonowym) strajk na tle stałych obniżek płac, oraz stosowania przez różne firmy różnorakiego cennika zarobków.

Strajk został zlikwidowany wobec oświadczenia przez przemysłowców zgody na warunki robotników, a gdy w następstwie na tle powyższem wyłoniły się zatargi, obie strony uzależniły się od decyzji arbitra, którym wybrany został p. insp. pracy inż. Wojtkiewicz.

W dniu wczorajszym na posiedzeniu w inspektoracie pracy ustalono ostatecznie nowy cennik płac w omawianym przemyśle.

Jak zdołaliśmy ustalić—cennik ustalony przez arbitra, przewiduje zniżkę płac o 10 proc., w porównaniu do zarobków, uzyskiwanych w r. 1929, natomiast—biorąc przeciętnie — podwyżkę o m. w. 20 proc. w porównaniu do płac osiąganych w okresie wybuchu strajku, t. j. przed dwoma miesiącami.

Nowy cennik rozesłany zostanie do firm łódzkich przez inspekcję pracy w poniedziałek, dnia 19 b. m. Obowiązywać on będzie o dwa miesiące wstecz.

Należy zaznaczyć, iż akcję podwyżkową w przemyśle pończoszniczym przeprowadzał kartel Zawodowego Zjednoczenia Polskiego, pod kierownictwem prezesa kartelu p. Romana Kuchciaka. (p

Pertraktacje strajkowe.

Sznurowadlarze i robotnicy przemysłu jedwabnego.

Strajk w przemyśle jedwabniczym w dalszym ciągu trwa bez jakichkolwiek prób zlikwidowania bezrobocia.

W związku z rozpoczętym onegdaj strajkiem w fabrykach sznurowadlarskich wczoraj żadna z fabryk sznurowadeł nie pracowała i bezrobocie osiągnęło przeszło 2,000 robotników.

O wybuchu strajku powiadomiony został okręgowy inspektor pracy i zwołał wspólną konferencję zainteresowanych przemysłowców i związków zawodowych na wtorek w południe. (b)

Adwokaci łódzcy radzą.

W dniu jutrzejszym odbędzie się w Łodzi zebranie wszystkich adwokatów miejscowych celem zajęcia stanowiska wobec projektu rządowego o zmianie ustawy o ustroju sądownictwa.

Na zebraniu przyjęta zostanie rezolucja, oraz wybrani zostaną delegaci adwokatów łódzkich na podobne zebranie adwokatów warszawskich, celem wspólnego przedsięwzięcia odpowiednich kroków w sprawie noweliżacji ustawy. (b)

Cztery miesiące w oczekiwaniu na zasiłek.

Przedstawiciele pracowników umysłowych wystąpili z ciała zarządzającego Z. U. P. U.

Od dłuższego czasu organizacje pracownicze śledziły z niepokojem tok urzędowania w Zakładzie Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych.

Już w ciągu r. ub., wobec wprowadzenia zasady, iż sprawę zasiłku dla zredukowanego pracownika „walkowało“ się w zakładzie po dwa miesiące, podejmowana była akcja interwencyjna organizacyj pracowniczych. W wyniku akcji tej ustalono, iż sprawa zasiłku załatwioną być winna w ciągu dni 23-ch.

Mimo to, jak obecnie niejednokrotnie stwierdzono, warunki, zamiast ulec poprawie, znacznie się pogorszyły, tak iż załatwienie sprawy zasiłku dla pracownika umysłowego trwa trzy do czterech miesięcy, co stało się już zasadą.

Nietylko niedomagania w dziedzinie wypłat zasiłków bardzo ważnej dla szerokiego ogółu ubezpieczonych, wobec fali redukcyj, która stale przepływa przez Łódź, lecz również i kompromitacja Z. U. P. U. w związku ze wzniesieniem domów dla urzędników i wypuszczeniem mieszkań... ludziom ze ster zamożnych wywołały powszechne niezadowolenie wśród ster pracujących.

Wyrazem tego niezadowolenia jest fakt, iż w dniu onegdajszym przedstawiciele najpotężniejszej organizacji pracowniczej, bo Centralnej Organizacji Pracowników Umysłowych, inż. Leśniewski i adwokat Szczepański, wchodzący do zarządu zakładu, złożyli swoje mandaty do dyspozycji C. O. P. U.

Nazajutrz złożył swój mandat członek zarządu Z.U.P.U. przedstawiciel Konfederacji Pracowników Umysłowych

Tak więc komisja organizacyjna Z.U.P.U. została zdekompletowana, a co najcharakterystyczniejsze — zdekompletowana właśnie przez wystąpienie z niej przedstawicieli pracowników umysłowych.

Oczekiwać należy, iż w obliczu takich wypadków p. Siwik, dyrektor Z.U.P.U., zrewiduje wreszcie politykę postępowania naczelnych władz zakładu i zmieni systemy, które nie mogą się spotkać z niczyjem uznaniem i nikomu żadnych korzyści nie przynoszą, a wytwarzają natomiast ogólne niezadowolenie ostatnio tak już mocno nadwątlony autorytet zakładu. (p)

Ostry zatarg robotników sezonowych z Magistratem.

Redukcje na robotach miejskich.

W związku z kończącym się okresem robót sezonowych — magistrat łódzki rozpoczął ostatnio zwalniać robotników.

Przedewszystkiem przeprowadzono redukcje w wydziale gospodarczym magistratu, pozatem zaś zwalniani są ci robotnicy sezonowi, którzy przepracowali już dwadzieścia tygodni, a zatem nabyli prawo do otrzymania zapomóg.

Wszystkie trzy związki zawodowe robotnicze, zrzeszające sezonowców, jak Ch. D., „Praca“ i związki klasowe, wystąpiły w związku z tem do magistratu, domagając się wypłacenia robotnikom sezonowym t. zw. trzynastej pensji, t. j. jednorazowego dodatku zimowego.

Motywy związków były najzupełniej słuszne: wskazują one, że robotnicy sezonowi od ośmiu lat rokrocznie otrzymywali „trzynastkę“, w czasach, kiedy pracowali przez sześć dni w tygodniu i mogli poczynić sobie pewne oszczędności na zimę, gdy w r. b., przy opóźnionem rozpoczęciu sezonu, pracowali po kilka dni w tygodniu i nieudzielenie w tych warunkach doraźnego zasiłku zimowego z tytułu t. zw. trzynastej pensji, rzuci robotników sezonowych na dno skrajnej nędzy.

Na odbytej w magistracie łódzkim, w sprawie omawianej, konferencji — wiceprezydent Rapalski oświadczył, iż finanse magistratu łódzkiego są obecnie w takiej sytuacji, że o jakichkolwiek nadprogramowych wydatkach mowy być nie może.

Na ogólnem zebraniu robotników sezonowych na Polesiu Konstantynowskiem przedstawiciele trzech omawianych związków złożyli szczegółowe sprawozdanie z przebiegu konferencji w magistracie.

Stanowisko magistratu w tak palącej dla robotników sezonowych sprawie wywołało powszechne oburzenie wśród robotników. Z tłumu zaczęły padać głosy, iż sezonowcy pod żadnym warunkiem nie ustąpią, i omawiany dodatek zimowy muszą otrzymać, choćby za cenę wystąpień daleko gwałtowniejszych, aniżeli te, które miały miejsce w czerwcu, podczas strajku na Polesiu Konstantynowskiem.

Pod zdecydowaną presją robotników ustalono, iż pertraktacje z magistratem muszą być wznowione i pójść po linji jaknajszybszego załatwienia omawianej sprawy.

Jeżeli wnosić z nastroju, jaki ujawnił się na wiecu wśród robotników sezonowych, nie mogąc liczyć na to, iż wyjednają u magistratu cośkolwiek przez podjęcie strajku, ze względu na kończący się sezon robót, chwycą się oni innych, choćby najbardziej radykalnych środków, dążąc zdecydowanie do zaspokojenia słusznych swoich postulatów (p)

Komuniści „maczali ręce”

w awanturach na Polesiu Konstantynowskiem.

Przed trzema m. w. miesiącami wybuchł na Polesiu Konstantynowskiem strajk robotników miejskich, zatrudnionych przy robotach sezonowych.

Wobec tego, iż pewna grupa robotników nie odrazu przystąpiła do strajku, doszło do utarczki, następne zaś tłumy strajkujących, podniecone przez agitatorów, podejmowały manifestacje, wszczynając zbiorowe incydenty.

Władze policyjne aresztowały w związku z powyższem kilkanaście osób, z których jedenaście zostało postawionych w stan oskarżenia.

Jak w następstwie ujawniono — zatrzymani zostali trzej komuniści, zaś pozostałych ośmiu robotników należało do związków: klasowych, kartelu i innych.

Jak się dowiadujemy — w dniu 4 listopada r. b. sprawa jedenastu oskarżonych o spowodowanie zaburzeń na Polesiu Konstantynowskiem będzie rozpatrywana przez łódzki sąd okręgowy. (p)

Plan regulacyjny miasta Łodzi.

Magistrat uwzględnia rekursy zainteresowanych.

Na wczorajszem posiedzeniu Magistratu, odbytem pod przewodnictwem p. prezydenta B. Ziemięckiego, ukończono rozpatrywanie rekursów, zgłoszonych przez zainteresowanych do ogólnego planu regulacyjnego m. Łodzi.

Część z tych rekursów została przez Magistrat uwzględniona.

Wszystkie decyzje Magistratu, uwzględniające lub odrzucające zgłoszone rekursy są wyczerpująco umotywowane.

Po przygotowaniu całego materjału przez Wydział Budownictwa, co nastąpi w ciągu najbliższych tygodni, sprawa rekursów do ogólnego planu regulacyjnego wpłynie do Rady Miejskiej.

Nie warto pomagać zakochanym.

Za udawanie matki 3 miesiące więzienia.

W dniu 1 maja do parafji przy kościele świętego Józefa, na ul. Ogrodowej, zgłosiła się jakaś kobieta i przedstawiła paszport Eleonory Świąteckiej. Kobieta owa oznajmiła, iż jest matką 19-letniego Kazimierza Świąteckiego, który chce się pobrać z 18-letnią Janiną Urbańską.

Ze względu na młody wiek pana młodego matka winna udzielić swojej zgody, względnie sprzeciwić się związkowi małżeńskiemu niepełnoletniego syna. Przybyła wyraziła zgodę na małżeństwo syna Eleonory Świąteckiej.

Wobec powyższego ślub się odbył.

Wkrótce potem policja została powiadomiona przez Eleonorę Świątecką, iż syn jej, Kazimierz, skradł jej pewną sumę pieniędzy i bez jej zgody ożenił się a następnie wyjechał z żoną do Włocławka.

Przeprowadzono dochodzenie, które ustaliło, iż rzekomą matką Świąteckiej była Katarzyna Jaruga, która posługiwała się paszportem Świąteckiej, skradzionym przez Kazimierza. Zapalony żonkoś wkrótce po ślubie zmarł.

W dniu wczorajszym 58-letnia Katarzyna Jaruga stanęła przed sądem grodzkim. Jako świadek wystąpowała wdowa po zmarłym Kazimierzu Świąteckim. Sąd skazał Jarugę na 3 miesiące więzienia. (p)

RADJO.

Łódź

NIEDZIELA: dnia 18 października 1931 r.

10.15—11.45 Transmisja nabożeństwa z Krakowa.
11.58—12.10 Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie i odczytanie programu dziennego.
12.10—12.15 Komunikat meteorologiczny z Warszawy.
12.15—14.00 Poranek symf. z Filharmonji Warsz. Wyk.: Ork. Filharm. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, chór męski Towarzystwa Śpiew. „Harfa“ pod dyr. W. Lachmana i A. Dobosz (tenor). W programie utwory E. Griega: 1) Uwertura „Jesienią“. 2) Suita Peer Gynt M. 1. a) Poranek, b) Śmierć Azy, c) Taniec Anitry d) W grocie króla gór. 3) Pieśń. 4) a) Pieśń królewska, b) Odkrycie lądu, 5) Modlitwa i taniec w świątyni z dram. muz. „Cleo Trygvason“. 6) Suita liryczna: a) Pasterszek, b) Taniec wieśniaków, c) Nokturn, d) Pochód gnomów (tr. z W-wy.
14.00—15.00 Przerwa.
15.00—25.55 Muzyka ze Lwowa.
15.55—16.20 Program dla dzieci. 1) „Co się dzieje na świecie“ — tyg. radj. w opracowaniu J. Milewskiego. 2) Felj. prof. J. Rostafińskiego p. t. „Na jawie o Jawie“ (tr. z W-wy).
16.25—16.40 Płyty gramofonowe z W-wy.
16.40—16.55 „Rozszerzanie się wszechświata“, wygłosi pr. Gadomski (tr. z W-wy.)
17.00—17.15 Płyty gramof. z W-wy.
17.15—17.30 „Co to jest głód“ — wygł. dr. J. Szpakowski (tr. z W-wy).
17.30—17.45 Wiadomości przyjemne i pożyteczne (tr. z W-wy)
17.45—1900 Koncert popołudniowy. Wyk. Ork. R. R. pod dyr. J. Ozimińskiego, Lucyna Szczepańska (sopr.) i L. Urstein (akomp.) (tr. z W-wy).
19.00—19.20 Rozmaitości.
19.20—19.30 Kom. sportowy łódzki.
19.30—19.40 Kalendarzyk filmowy i repertuar teatrów.
19.40—19.45 Odczytanie programu na dzień następny.
19.45—20.15 Słuchowisko: Sarou „Rozwiedźmy się“ (tr. z W-wy.)
20.15—22.10 Koncert popularny. Wyk. Ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego, Umberta Macnez (tenor) i L. Urstein (akomp.) W przerwie kwadrans literacki: opowiadanie K. Tetmajera „Ks. Józef Poniatowski (tr. z W-wy)
22.10—22.40 Arje i pieśni w wyk. M. Balińskiej-Lewickiej. Akomp. L. Urstein (tr. z W-wy).
22.40—22.55 Kom. meteorol. i polic. oraz wiadomości sportowe (tr. z W-wy.
23.00—24.00 Muzyka lekka i taneczna z W-wy.

Radjo i części

żyrandole i lampy stojące wykonywanie inst. światło siły oraz reperacji, przyborów i maszyn elektr. uskutecznia szybko i tanio
ST. SOBCZAK, ŁODZ, Piotrkowska nr. 158 Tel. 150-94.

Z Rady Miejskiej.

Jak się dowiadujemy, następne kolejne posiedzenie odbędzie się w czwartek 29 b. m.. Na porządku dziennym sprawa pożyczki na budowę domów drewnianych, oraz statutu nagrody dla sztuki i literatury.

Kłopoty z inkasem weksla.

Abram Czarnecki przybył do małż. Morgentalów celem zainkasowania należności z weksla.

W wyniku tej czynności Czarnecki stanął przed sądem oskarżony o wybicie okien w mieszkaniu Morgentalów i pobicie wystawców weksli.

Okazało się jednak na sądzie, że właśnie Czarniecki został pobity, a szyby wybił wołając pomocy, wobec czego został uniewinniony. (b)

Roboty brukarskie.

Na ul. Zamenhoffa rozpoczęte zostały roboty nad ułożeniem nowej jezdni na długości do Al. Kościuszki.

Naprawiana jest też cała jezdnia na ul. Narutowicza i Pomorskiej, oraz „łata“ się jezdnię na szeregu bocznych ulic. Roboty kanalizacyjne po ukończeniu odcinka na ul. Trębackiej, zakłada się obecnie na końcowym odcinku ul. Południowej i Cegielnianej. (b)

Widowiska łódzkie.

REPERTUAR.

TEATR MIEJSKI: „Święty gaj".
TEATR KAMERALNY: „Hau Hau".
TEATR POPULARNY: „Wiktorja i jej huzar".
„COCTAIL": „Blondynki ach blondynki".
„MOMUS": Jazda do Momusa.
GRAND KINO: „10-ciu z Pawiaka".
ARS: I Tajemniczy policjant II Zew morza
APOLLO: I Szpieg z Hawanny. II Postrach Arizony.
BAJKA: „Żółtolicy kapitan".
CASINO: „Odrodzenie".
CAPITOL: „Orkan".
CORSO: I. „Legjon walecznych" II. „Przygody brygadjera Gerarda".
CZARY: I Płonący step. II Złodziej z Bagdadu.
DOM LUDOWY: Kobiety na śliskiej drodze
ERA: „Zemsta krwi".
LUNA: Miljon.
MIMOZA: „Pod dachami Paryża".
MIRAŻ: „Za głosem serca".
OAZA: „Za głosem serca".
ODEON: Scotland Yard.
OŚWIATOWY: Dla dorosłych „Anna Boleyn" dla młodzieży „Odszczepieniec".
PRZEDWIOŚNIE: „Odkupienie".
RESURSA: „Pieśń wiosenna".
PALACE: Szalony karnawał.
SPLENDID: „Sekretarka osobista".
ŚWIATOWID: „Ramona".
UCIECHA: „Żelazna maska".
VENUS: „Żelazna pięść".
WODEWIL: „Scotland Yard".
ZACHĘTA: „Skąd niema powrotu".
RAKIETA: Kochajmy się.

Teatr Popularny.

(Ogrodowa Nr. 18 tel. 178-00).

Dziś godz. 4-ej po poł. i 8.15 wieczorem przepiękna operetka, najgenjalniejszego kompozytora P. Abrachama p. t. „Wiktorja i jej huzar" z gościnnym występem świetnego tenora operetki warszawsk. pod kier. M. Wintera, pełne chóry, orkiestra filharmonji, złożona z 20 osób pod batutą prof. Zozuli uświetniają całość. Podobnie wystawionej operetki Łódź jeszcze niewidziała. Na dziś wszystkie bilety wysprzedane.

Kasa zamawiań przy ul. 6 Sierpnia 2 — w składzie perfumerji p. Pływackiej i przy ul. Ogrodowej 18 sprzedają bilety na dalsze przedstawienia.

Teatr liter.-art. „COCTAIL".

„Blondynki ach blondynki" stały się magnesem teatru „Coctail" tłumy publiczności, brawa śmiech, beztroska, zbierają je urocze blondynki, Halama, Grey, Mankiewiczówna, Czacharska, Jakubińska, Szmarówna oraz przedstawiciele płci brzydkiej Parnell, Orwid, Iżykowski, Szatkowski, Winiaszkiewicz, Snay, Block i inni.

Przepiękna dekoracja K. Bubieca, świetne melodje Białostockiego przy doskonałej orkiestrze dopełniają tej wielce interesującej całości.

Dziś trzy przedstawienia o godz. 6, 8 i 10 wiecz. Kasa zamawiań Grand-Caffe, Piotrkowska 73 od godz. 5 w kasie teatru „Coctail".

Teatr Miejski

Dziś niedziela o g. 4 po poł. po cenach najniższych (od 50 gr. do 3 zł.) popularne widowisko: wesoła komedja Szekspira „Co chcecie" w kapitalnej inscenizacji dyr. K. Borowskiego.

Wieczorem lekka arcywesoła, pełna ironji i satyry komedja Flers'a i Caillavet'a „Święty gaj".

W próbach pod reżyserją Z. Ziembińskiego przebar. komedja Vebera „Spódniczka a toga".

W poniedziałek, wtorek i środę najznakomitszy dziś artysta dramatyczny Bogusław Samborski odbywający tournée po całej Polsce, wystąpi wraz ze swym zespołem w głośnej 3-aktowej komedji Lajos Larjo „Prawda czy kłamstwo".

Opera Warszawska w Teatrze Miejskim.

Kierownictwo Teatru miejskiego udało się pozyskać Trupę Opery Warszawskiej, która wraz z całą orkiestrą zjedzie wkrótce na dwa dni do Teatru Miejskiego w Łodzi. Wystawione będą: „Borys Godunów" i „Tosca".

Teatr Kameralny.

Dziś niedziela o godz. 5 po poł. raz jeszcze jeden rekordowe „Wilki w nocy" Rittnera. Ceny zniżone.

Dziś niedziela i dni następnych wieczorem w dalszym ciągu bawi i fascynuje widzów wesoła detektywistyczna komedja Hoodges'a i Percivel'a „Hau Hau" z Michałem Zniczem.

Sex Appael — niezwykły poranek w Teatrze Miejskim.

Dziś w niedzielę, dnia 18, punktualnie o godz. 12 w południe odbędzie się niezwykły poranek sensacji literackiej w lepszym stylu, pod nazwą „Sex Appael" — Zew płci.

W poranku tym wezmą udział artyści wszystkich łódzkich teatrów z tej miary ulubieńcami publiczności, jak Zizi Halama, Marjan Wawrzkowicz, Zofja Tatarkiewicz-Woskowska, Hilda Skrzydłowska, Pola Szmarówna, Jerzy Woskowski, Franciszek Brodniewicz, Kazimierz Kijowski i cały szereg innych, a pozatem lekarze, adwokaci, artyści-plastycy literaci, muzycy i dziennikarze w swych najlepszych, specjalnie na ten poranek przygotowanych pracach.

Pozostałe w niewielkiej ilości bilety w cenie od 75 groszy, sprzedaje kasa zamawiań teatrów miejskich.

W labiryncie oszukańczych machinacyj.

Wniosek o aresztowanie Lubczyńskiego. Trzeci dzień rozpraw.

Na wstępie wczorajszej rozprawy w wojskowym sądzie okręgowym trwającej od trzech dni, a dotyczącej popełnionych przez b. por. Lubczyńskiego, kierownika drukarni wojskowej nadużyć. przewodniczący rozprawy, mjr. K. S, Jaskólski, zwraca się do oskarżonego z zapytaniem, czy wykonywał bilety wizytowe dla gen. Pachuckiego, kpt. Tustanowskiego i całego szeregu oficerów, na łączną sumę 44 zł. 86 gr.

Oskarżony tłumaczy, iż wykonywał wizytówki dla szeregu osób, które kolejno wymienia. Na pytanie, dlaczego nie zaksięgował należności za druki — oskarżony odpowiada, iż dlatego, że ani gen. Pachucki, ani inni nie zapłacili mu za robotę,

Następnie przewodniczący zapytuje o zamówienia firmy Utz, która twierdzi, iż zapłaciła Lubczyńskiemu za roboty około 400 zł., gdy Lubczyński znowu stwierdza z naciskiem, iż od firmy tej należały się 93 złote, lecz że ani grosza nie otrzymał. Z dalszych zeznań oskarżonego wynika, iż otrzymał od firmy lampkę policyjną, ale ani grosza w gotówce.

Następnie prz wodniczący zapytuje, dlaczego — wobec niezapłacenia przez firmę Utz należności za druki, nie wpisał tego do książki wi rzytelności.

Oskar ony Lubczyński: — Nie wiem powinno być zapisane.

Prokurator zapytuje Lubczyńskiego o dokładną sumę niezapłaconej przez firmę Utz należności za druki, celem wystąpienia do prokuratury generalnej o podjęcie proce u.

Lubczyński oświadcza, iż nie może dokładnie podać sumy, bo nie miał jej zanotowanej.

Przewodniczący: — Powiem panu, co zeznała firma Utz, a mianowicie: firma przeprowadziła u pana roboty instalacji światła, licząc sobie za to 87 zł., którą to sumę pan z rachunku 400 zł. wytrącił, otrzymując resztę w gotówce.

Lubczyński upiera się, iż nic od firmy Utz nie otrzymał.

Prokurator: — Czy zdając czynności kierownika swemu zastępcy, w momencie aresztowania, mówił mu pan o długu Utza?

Oskarżony oświadcza, iż nie mógł dował, był bowiem zbytnio moralnie zgnębiony.

Prokurator: — Sprawa niepokrywania należności przez firmę Utz ciągnęła się od lat dwuch. Czy zgodnie z art. 10 statutu drukarni meldował pan o tem szefowi sztabu?

Oskarżony: — Nie mogłem z byle głupstwem biegać do szefa sztabu.

Z dalszego przebiegu rozprawy wynika, iż oskarżony brał od firmy A. I. Ostrowski papier, przyczem otrzymywał poważniejszy rabat, w książ e rozchodów notował jednak sumę brutto, nie zaznaczając, iż efektywna suma należności była znacznie niższa.

Oskarżony twierdzi, iż z rabatu nie korzystał i notował wydat i w takiej wysokości, w jakiej je pokrywał,

Oświadczeniom oskarżonego przeczą rzeczoznawcy, kpt Tarkowski i por. Bańkowski stwierdzili, iż Lubczyński otrzymywał rabat, tak bowiem wynikało z zeznań wiarogodnych i dobrze poinformowanych świadków.

Oskarżony upiera się, iż płaci u Ostrowskiego ceny hurtowe i dlatego nie miał rabatu.

Jak wynikało z dalszej relacji rzeczoznawców — firma Ostrowski zgłosiła swoją pretensję o niezapłacony jeszcze rachunek na 546 zł. za towar, wydany Lubczyńskiemu. W książce kasowej figurowała notatka o pokryciu tego rachunku, zatem odnośna suma została „rozchodowana". Jak się jednak następnie okazało — Lubczyński pokrył należność... wekslami z własnego wystawienia.

Lubczyński twierdzi, iż gdy dał weksle, to już jakby było zapłacone.

Przewodniczący stawia zasadnicze pytanie, czy oskarżony ostatecznie przyznaje się do przywłaszczenia sobie sum, wymienionych w akcie oskarżenia.

— Nie, nie przyznaję się — odpowiada oskarżony.

Na pytanie, czy przyznaje się do fałszowania rachunków, odpowiada oskarżony:

— Tak, przyznaję się, iż świadomie wpisywałem mniejsze sumy, aniżeli otrzymywałem, względnie wcale ich nie księgowałem.

W tym momencie przewodniczący apeluje do mec. Błyka, aby wpłynął na oskarżonego, by skupiał myśli i streszczał się w zeznaniach, bowiem w tem tempie rozprawa nie skończy się nawet w ciągu dwóch tygodni.

W kwestji braków w magazynie oskarżony zrzuca odpowiedzialność na różne osoby, twierdząc raz, iż źle zapisywała magazynierka, następnie, że źle notował buchalter

Przewodniczący: Z czego magazynierka wypi-ywała asygnaty?

Oskarżony: Z kartek, wypisywanych przezemnie. Kalkulacje sporządzał sam buchalter, a ja ją tylko podpisywałem.

Przewodniczący: Czy podpis pana miał być tylko upiększeniem, czy stwierdzeniem faktu.

Lubczyński: Nie mogłem sprawdzać, bo nie miałem czasu.

Mec. Błyk, chcąc wyjaśnić sądowi sytuację, zadaje oskarżonemu pytanie:

— Gdzie pan pracuje i w jakich warunkach?

Lubczyński: Pracuję od 8 tygodni w redakcji (?) „Kurjera Łódzkiego", zwykle do godz. 3-ej w nocy, więc przychodzę na rozprawę zmęczony.

Prokurator stawia wniosek, aby oskarżonego aresztować, aby mógł w celi więziennej wypocząć i zebrać myśli.

Sąd zalecił oskarżonemu, aby wziął sobie urlop na czas rozprawy.

Na tem rozprawę odroczono do poniedziałku, do godz. 9 zrana.

Osobiste.

W czwartek 15 b.m. w kościele Najśw. Marji Panny na Starem Mieście pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy p. Jadwigą Oberle a p. Wiktorem Walmanem, komisarzem P. P. w Łodzi.

O uchylenie sezonu martwego.

W dniu dzisiejszym odbędzie się zebranie zarządów związków zawodowych „Praca" w kierunku ustalenia terminu, w którym należy wezwać sekretarzy związku „Praca" z terenu całego województwa do skierowania do Łodzi członków związków, mających wziąć udział w delegacji, udającej się do Ministerstwa Pracy, w związku z czynionemi od dłuższego czasu zabiegami o uchylenie sezonu martwego w okresie zbliżającej się zimy.

Akademickie Biuro Pośrednictwa Pracy.

Akademickie Biuro Pośrednictwa Pracy przy Akademickiej Grupie Pracy Ideowej uprasza osoby życzliwe młodzieży akademickiej o zawiadamianie nas o wszelkich posadach, korepetycjach c.y dorywczych zajęciach. Biuro mieści się przy ulicy 11 Listopada 26, tel. 172-05. Tamże przyjmowanie są we wtorki i piątki od godz. 6—8 wiecz. zgłoszenia akademików(czek) poszukujących pracy. Wszelkie czynności Biuro załatwia bezpłatnie.

Na srebrnym ekranie.

„Rakieta"

(Daw. Spółdzielnia).

W dniu 15 października br. otworzył swe podwoje. Kino-teatr „Rakieta" pod dyrekcją J. Firsta który, jako wytrawny fachowiec, daje rękojmię że Łodzi przybyła nowa placówka rozrywkowa, która będzie ulubionem miejscem rozrywek najszerszych warstw publiczności.

Przebojowy film jakim jest wyświetlany obecnie w Rakiecie „Kochajmy się" z niezrównanym Harry Lidtkem, mówi sam za siebie i nie wymaga żadnych komentarzy.

W programie dalszym na pierwsze miejsca wysuwają się takie filmy, jak: „Odwieczna pieśń" „Księżniczka na urlopie" „Noc upojeń" „10 ciu z Pawiaka" „Fokusy Broadwaju", oraz szereg innych filmów.

Nadmienić należy że kino zostało gruntownie odnowione, oraz mimo ogromnych kosztów, ceny miejsc nie podwyższono. W. S.

Wypłata państwowej zapomogi doraźnej bezrobotnym za miesiąc październik r. b.

Magistrat m. Łodzi — Urząd Zasiłkowy dla Bezrobotnych — podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że w środę, dnia 21-go i w czwartek, dnia 22-go października r. b. odbędzie się wypłata państwowej zapomogi doraźnej za m c październik r. b. bezrobotnym, posiadającym rodzinę na wyłącznem utrzymaniu, którzy zgłosili się do Biura Urzędu Zasiłkowego przy ul. 28 Pułku Strzelców Kaniowskich 32, w czasie od 1-go do 10-go października 1931 roku.

Samotni prawa do zapomogi nie mają.

Stawki zapomogowe wynoszą:

a) dla bezrobotnych, posiadających 1—2 osoby na utrzymaniu zł. 20 miesięcznie,

b) dla bezrobotnych, posiadających 3—5 osób na utrzymaniu — 30 złotych miesięcznie,

c) dla bezrobotnych, posiadających ponad 5 osób na utrzymaniu — 40 złotych miesięcznie.

Wypłata odbywać się będzie w wyżej wymienionym lokalu Urzędu Zasiłkowego, w czasie od godz. 9-ej do 14-ej, według następującego porządku:

Środa, dnia 21-go października 1931 r., litery: A, B, C, D, E, F, G, H, I, J, K, L, Ł, M.

Czwartek, dnia 22 października 1931 roku, litery: N, O, P, R, S, T, U, W, Z, Ż.

Bezrobotny, zgłaszając się po zapomogę, powinien okazać:

1) dowód osobisty, względnie inne urzędowe zaświadczenie tożsamości,

2) legitymację P. U. P. P. ze stemplami kontrolnemi oddziałów P. U. P. P., przyczem bezrobotny powinien zgłaszać się do kontroli przynajmniej dwa razy w ciągu 4-ch tygodni,

3) książkę ubezpieczeniową Kasy Chorych m. Łodzi bezrobotnego oraz ewentualnie członków rodziny, wspólnie z nim zamieszkujących i pozostających we wspólnem gospodarstwie.

Herbatka u Handlowców.

Wydział życia towarzyskiego Związku Handlowców Polskich (Piotrkowska 108) zawiadamia, że dziś o godz. 17-ej urządza „Herbatkę dla członków, ich rodzin i wprowadzonych gości.

Komunikat.

Z Tow. Śpiew. „Chór Marjański" przy Kościele św. Stanisława Kostki.

W dniu 25 października r. b. o godz. 8-ej wieczorem w sali Męskiego Tow. Śpiewaczego przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 243, Towarzystwo Śpiewacze „Chór Marjański" przy katedrze św. Stanisława Kostki urządza koncert doroczny pod dyrekcją prof. B. Ulasa z udziałem J. Mrozińskiego, art. Teatru Miejskiego.

Tabela wygranych Loterji Państwowej.

W 30-tym dniu ciągnienia 5-ej klasy 23-ej polskiej loterji państwowej padły następujące wygrane:

PREMJE:

1) Wygrana zł. 15000 plus premja zł. 300,000 padła na nr. 169038

2) Wygrana zł. 250 plus premja zł. 200,000 padła na nr. 43526

3) Wygrana zł. 250 plus premja zł. 100,000 padła na nr. 137067.

10.000 zł. na nr. 40023

3 000 zł. na Nr. 101750

Po 2,000 zł na Nr. 4836 32490 39880 73666 80211 82393 89317 9 364 103174 105438 152988 166632 167097 178461 183173 135212

Po 1,000 zł. na Nr. 1696 8477 10599 21483 28731 30725 51472 52144 59558 64535 83301 84893 85132 86683 87603 89912 91015 92794 94652 103367 107112 107953 115420 117385 119501 125992 126436 136948 136043 141950 145583 149673 154249 158183 168528 176913 181335 187957 188934 193128 194275 200956 202130 202394

Po 500 zł. na numery: 294 951 1423 7391 8557 11769 12249 12337 13465 16931 21489 22305 22355 23903 26196 28546 28873 28884 29281 29345 30095 30930 31055 36419 37055 37549 38472 38717 39804 40584 41255 41970 42603 44072 46143 48497 50337 51399 52298 53606 54501 55270 56030 57273 65216 65483 66308 73678 74038 80615 81618 81726 81855 82024 84458 86696 87753 87837 91007 91893 93598 95127 97693 99439 99752 104993 106736 106664 110121 113467 114356 114934 115242 115385 115599 115648 116772 118764 120223 121299 121485 124039 124537 125468 125911 128089 129166 129501 130078 130103 131485 133351 134215 136833 141528 145187 146040 146114 149470 150463 152921 153154 153763 154438 155404 155829 156767 158308 161101 161512 166411 166702 172564 173993 176870 177129 180060 190317 190721 196015 197771 198400 200133 200509 200839 203702 203791 204 67 205161 205459 206785 207217 209189

Po 250 złotych wygrały numery następujące:

32 70 75 163 232 52 53 359 66 74 75 464 535 635 703 884 967 1083 235 73 466 588 610 34 98 721 813 18 2020 47 59 79 236 313 60 61 69 684 731 33 824 933 87 3092 304 484 95 782 862 78 957 4005 136 42 218 469 597 641 762 78 855 5022 100 89 300 78 425 59 62 616 43 86 758 68 864 78 6052 71 72 91 511 16 89 687 98 730 93 951 74 7015 85 224 65 514 51 643 76 83 706 914 8016 62 225 336 87 445 608 703 25 98 818 44 98 928 37 59 9109 75 99 307 19 20 54 429 38 68 79 520 675 726 802 994

10023 75 98 227 84 355 516 674 79 758 59 858 11005 111 17 82 250 63 338 97 404 560 75 81 659 720 801 73 915 96 12154 62 212 315 18 54 70 98 423 29 78 530 55 67 646 704 85 818 13019 35 88 291 452 70 648 724 863 65 70 14087 128 206 89 312 50 82 432 562 95 613 66 917 91 15011 30 257 387 476 510 51 616 422 886 934 53 16055 62 75 112 87 20 427 17000 96 120 330 92 480 99 547 751 65 731 890 942 72 18042 76 135 306 21 64 571 677 726 821 57 78 90 915 28 40 58 72 19057 58 192 245 329 448 609 98 730 930

20073 103 14 59 275 666 708 19 25 66 67 855 953 21084 92 206 67 94 454 82 96 849 917 98 22 66 84 300 419 514 88 604 61 86 774 805 57 62 937 23003 82 135 82 84 331 575 78 605 98 753 887 918 240 86 190 202 305 26 29 418 619 787 99 919 4592 25193 307 54 435 709 79 817 959 64 26128 91 254 75 300 27 66 466 95 557 93 731 49 7[illegible] 806 47 27001 52 60 228 369 418 559 75 619 63 67 841 28108 49 223 26 398 772 851 942 46 29084 187 255 354 429 532 89 935

30011 110 22 32 95 228 75 79 450 586 622 78 84 98 716 38 31140 97 294 458 62 541 94 643 55 958 33 98 32047 72 115 34 91 236 350 95 416 79 544 852 33053 76 214 43 61 401 521 39 671 717 21 852 34042 80 214 372 443 55 61 68 502 55 710 812 905 48 73 35062 97 129 207 31 325 488 502 6 88 96 662 819 24 52 921 86 36088 92 109 237 327 64 416 71 97 526 71 97 783 814 95 37053 110 288 492 534 882 973 38062 114 203 323 27 45 475 518 92 95 681 734 70 824 50 39074 124 74 203 6 312 36 416 63 663 929 94 97

40105 237 347 485 585 802 925 94 41051 149 69 410 22 68 504 61 664 750 987 42060 125 60 205 57 474 524 27 623 33 81 726 939 61 43054 206 67 348 45[illegible] 612 42 768 810 69 74 997 44025 [illegible]71 85 93 882 517 81 756 884 941 45081 365 781 902 46280 519 636 751 812 940 60 47120 58 201 10 22 43 441 47 507 731 42 873 901 97 99 48045 148 66 201 16 52 58 345 512 43 641 721 901 49093 220 333 527 42 63 88 625 90 916 57 73.

50068 119 223 412 23 72 502 25 83 608 712 865 902 98 51052 119 37 59 300 7 439 92 505 28 50 54 681 743 851 76 920 52302 26 457 99 511 47 90 98 755 801 5 34 922 53 30 45 47 130 209 29 85 533 97 640 45 776 957 54028 47 118 279 540 631 724 43 55003 225 300 41 64 546 708 825 56110 92 222 71 338 405 20 26 33 47 500 77 663 738 96 885 924 57030 74 115 25 64 241 84 324 438 96 521 657 86 58061 120 205 451 62 553 739 76 840 904 8 70 59039 197 318 19 540 55 95 780 820 48.

60094 625 59 72 789 92 846 967 61044 169 289 366 471 597 605 61 841 94 959 62080 84 161 67 430 532 78 814 959 63048 165 73 85[illegible] 432 624 701 807 90 904 73 64084 106 14 82 307 409 650 69 734 804 47 902 31 65011 51 111 94 312 24 91 490 534 659 63 67 730 897 66019 22 108 30 365 461 511 16 97 632 44 55 738 58 96 815 63 929 36 38 67190 250 302 44 472 688 735 54 78 95 913 68062 84 90 210 25 311 402 527 81 721 65 94 844 918 69082 120 288 480 571 614 700 32 84.

70132 62 426 50 564 68 630 746 983 95 71879 490 501 60 632 740 83 833 37 901 64 86 72013 26 198 204 36 64 586 97 608 39 57 710 75 73151 266 306 663 80 87 96 935 50 78 74470 92 680 748 812 21 74 911 13 15 38 75003 142 55 297 352 74 468 71 574 84 601 6 3[illegible] 760 866 971 76141 208 348 629 705 84 886 77008 12 15 22 188 217 425 749 60 992 78033 48 179 403 13 27 6 548 60 728 50 79 891 910 79069 177 248 177 248 333 82 507 633 844.

80028 94 157 83 92 310 752 861 976 81068 118 71 75 208 27 307 71 85 655 868 996 82040 226 50 450 501 610 58 738 43 956 83003 31 42 168 312 21 485 811 54 922 77 81 84001 72 147 61 98 205 397 85040 48 115 91 388 401 14 578 602 782 87 858 86255 323 56 58 619 51 87267 494 587 755 60 981 88009 79 108 76 208 324 561 78 90 767 883 909 45 89 89033 171 77 201 17 65 93 388 440 534 668 72 985 84.

90048 292 308 401 43 81 776 810 15 979 93 99 910 3 164 96 215 81 438 739 830 72 997 92142 80 279 583 637 93 711 942 53 93116 331 53 723 821 929 94003 372 411 59 98 542 600 706 50 92 34 95125 257 83 85 98 312 29 60 61 92 99 432 521 23 99 626 786 811 958 95 96131 96 355 75 80 452 53 91 564 665 727 860 97178 266 346 471 604 25 726 91 98256 329 54 410 95 512 627 788 817 99012 49 113 73 320 85 491 775 854 915.

100198 215 428 32 71 83 98 523 622 66 70 80 766 77 816 91 948 101463 512 43 615 52 93 865 57 88 906 102052 223 308 99 491 556 99 628 749 963 103033 292 301 32 88 512 40 59 61 92 699 28 899 57 940 104095 143 55 75 298 337 42 52 73 94 442 60 531 709 86 804 65 76 990 105065 69 208 365 422 44 70 500 12 646 823 960 61 106008 27 59 99 176 80 220 474 82 546 59 681 97 751 97 822 32 984 80 95 107110 50 208 76 313 453 514 732 82 94 818 80 906 108000 26 304 35 39 71 430 34 500 43 47 92 645 988 109081 145 203 76 307 429 541 609 772 851 926 72 84

110076 89 112 87 386 435 47 57 539 65 92 641 55 770 80 831 52 921 25 111230 67 369 78 692 715 979 112038 186 78 321 510 11 50 733 73 834 992 113006 18 62 202 348 52 99 482 587 98 628 56 63 856 68 947 55 71 114036 62 151 99 257 312 484 585 696 800 30 966 115046 85 161 264 67 349 57 495 518 553 775 821 27 42 937 116110 66 368 73 77 410 517 636 821 55 913 117093 124 48 53 62 79 93 231 86 312 96 443 54 513 617 26 38 79 85 775 941 66 118106 75 231 466 72 567 84 636 717 851 904 16 39 109110 18 216 50 69 365 411 96 710 40 49 89 829

120116 261 97 305 36 63 461 87 645 632 76 716 73 76 824 908 121053 165 238 76 333 609 11 71 701 841 65 85 941 64 122022 29 76 92 95 90 218 32 84 321 561 96 663 69 96 845 935 123006 16 31 134 48 314 15 499 542 628 48 56 725 83 884 124033 476 99 660 752 871 92 905 35 84 125088 244 69 397 98 445 562 631 781 813 59 961 126003 23 91 249 56 79 321 37 77 908 411 510 697 706 805 10 54 88 922 55 127255 59 65 324 53 628 94 762 800 27 928 128028 45 158 451 573 85 713 924 129008 182 37 486 538 694 737 876 94 968

130270 316 20 84 606 17 65 94 717 45 865 66 926 76 131030 45 69 123 52 85 243 61 94 533 50 91 811 703 8 29 925 132047 161 215 16 379 97 433 509 656 78 92 75[illegible] 818 991 74 90 133131 96 291 309 19 402 92 97 698 791 95 876 950 134015 18 95 126 48 320 46 527 624 25 755 89 894 903 10 24 55 135043 269 340 86 431 544 47 624 976 136096 104 15 23 247 61 71 514 620 26 63 96 745 79 962 96 137012 170 304 57 413 21 40 78 599 619 47 86 729 826 92 936 94 138185 217 358 465 689 742 922 139000 125 250 80 581 83 41 674 862 931 59.

140042 206 352 96 480 91 606 53 765 89 944 141039 450 855 82 142017 38 54 101 56 262 393 425 37 523 613 749 807 18 970 143014 91 206 389 475 583 90 97 617 90 758 826 911 144093 96 169 88 251 80 305 518 95 642 46 60 740 46 49 10 74 808 961 70 145058 151 260 317 511 628 785 910 62 91 146048 108 56 437 514 939 147179 208 474 98 579 603 64 727 [illegible] 829 148222 98 399 428 34 942 82 149061 93 306 953.

150057 289 357 460 507 628 729 41 839 47 151019 154 57 282 387 96 520 53 59 735 46 834 92 1[illegible]2100 203 87 337 46 400 5 508 688 94 7 4 837 45 62 78 154 29 115 37 275 88 90 301 415 19 25 579 98 614 813 87 154011 34 139 62 564 805 6 7 73 155188 303 52 431 41 602 156107 14 313 23 33 483 95 691 721 26 56 982 157041 68 155 98 300 530 602 825 91 158064 142 200 45 456 99 588 608 708 54 805 71 82 87 989 159084 128 223 31 360 592 609 47 49 712 68 866 926 54.

160038 30 115 51 272 86 461 636 844 161010 14 49 195 232 54 387 469 841 60 930 61 162074 163 68 306 406 32 620 809 918 163132 49 293 361 514 58 68 952 89 164006 56 79 228 405 62 535 60 98 607 13 58 792 918 84 165126 380 547 66 552 775 837 81 961 166170 76 210 36 44 357 88 510 46 74 631 35 78 92 746 75 167170 224 29 70 304 15 536 64 66 619 97 739 62 845 79 86 902 69 71 65 168059 65 123 77 204 325 26 438 58 60 74 82 517 89 739 169079 90 112 41 75 284 328 616 28 70 836 947 75.

170113 39 550 616 75 726 47 807 907 28 59 76 85 171033 77 102 86 492 515 60 713 84 891 910 49 59 89 1721 8 91 212 396 464 538 684 979 173128 44 271 83 302 22 25 472 524 87 726 902 174144 396 559 644 73 76 835 175058 102 229 325 83 486 848 64 970 176182 99 289 325 60 92 472 518 642 47 97 737 56 972 177027 70 143 234 63 70 511 61 739 966 178007 81 150 269 309 22 403 61 76 509 13 612 16 25 51 761 93 995 179065 107 505 44 808 21.

180080 86 572 648 789 813 69 921 66 93 181070 107 13 86 221 44 301 72 439 536 838 52 82 931 51 182035 49 78 121 248 56 63 351 409 29 531 81 88 600 2 71 888 183002 12 26 74 91 247 502 94 624 84 714 872 184063 177 95 270 332 69 75 463 93 545 720 84 185015 116 316 28 410 12 28 501 678 79 713 67 804 81 186163 244 324 60 408 42 74 520 672 849 6 907 23 187003 297 395 444 73 515 60 688 711 14 80 985 188191 93 268 385 533 91 600 4 73 98 704 2 846 82 925 95 189061 105 38 90 238 388 433 541 718 893 956

190018 26 27 194 269 348 444 48 504 628 749 840 72 191118 58 78 304 20 33 415 86 97 602 7 31 758 192369 465 649 704 22 26 809 910 45 193098 183 295 302 44 478 548 683 727 99 835 903 194,06 50 98 212 335 414 41 68 515 58 633 753 74 87 989 195102 200 18 417 53 65 70 99 664 69 74 709 10 873 977 196082 167 299 620 91 765 910 27 197084 172 74 254 57 370 489 516 58 95 914 16 788 820 982 198176 87 90 200 31 78 85 618 707 810 23 68 79 940 92 199094 171 222 437 542 620 760 83 828 73 94 953

200031 116 33 47 72 346 48 52 98 504 72 760 840 900 14 61 201026 112 22 38 250 77 315 58 60 87 89 4 09 540 625 31 88 710 804 202026 89 115 31 355 540 55 84 628 46 715 41 848 52 63 203000 52 304 446 52 600 745 52 907 46 54 204024 51 92 114 82 242 93 329 73 432 55 531 82 654 742 832 68 933 53 205147 308 446 52 523 42 89 670 94 849 87 206095 447 754 828 207020 21 119 243 367 74 83 91 575 707 29 45 73 894 208281 307 436 61 729 840 85 993 209162 76 257 70 83 93 96 327 87 425 80 543 53 54 610 78 981 92

ZŁOŚLIWE BANKRUCTWO

poznańskiej firmy „M. i M. Kon i S-ka“

Sensacyjne a esztowanie manufakturzystów.

Przemysł łódzki został poważnie zarwany.

Wielką sensację wywołało w Poznaniu i głośnem echem odbije się niewątpliwie w sferach przemysłowych i handlowych Łodzi, dokonane w końcu ubiegłego tygodnia w Poznaniu aresztowanie trzech tamtejszych kupców braci Mojżesza, Majera i Noecha Konów, właścicieli byłej firmy manufakturowej „Bracia M. i M. Kon i S-ka“.

Wobec tego, iż w sprawie tej zainteresowani są nader licznie wierzyciele łódzcy, zwróciliśmy się do tutejszego Stowarzyszenia Wierzycieli dla Ochrony Handlu i Przemysłu, które udzieliło nam następujących informacyj:

Firma „Bracia M. i M. Kon i S-ka“ prowadziła w Poznaniu od szeregu lat wielką hurtownię włókienniczą, nabywając towary wyłącznie niemal w firmach łódzkich.

W marcu 1930 roku firma ta wniosła podanie o odroczenie wypłat, czem bardzo zaskoczyła większość wierzycieli, oceniających bardzo korzystnie stan interesów oraz sytuację materjalną firmy. W związku z tem za pośrednictwem Stowarzyszenia Wierzycieli zainteresowani wierzyciele postanowili bezwzględnie oponować przeciwko udzieleniu firmie nadzoru, w ostatniej jednak chwili zaniechano opozycji.

Po uzyskaniu odroczenia wypłat f-a zaczęła całkowicie uchylać się od częściowego nawet po rywania jakichkolwiek zobowiązań ikprzed upływem pierwszych trzech miesięcy nadzoru wniosła o układ na 50 proc.

Postępowanie układowe trwało aż do końca roku 1930, przyczem w okresie tym, korzystając z niedostatecznej kontroli ze strony nadzorców, właściciele firmy systematycznie wysprzedawali pokryjomu towary, inkasowali na własną rękę wierzytelności u klijentów i przywłaszczali sobie następnie zainkasowane sumy, nieuwidaczniając wpływów w księgach.

W ten sposób został stopniowo zlikwidowany całkowity niemal zapas towarów, oszacowanych przez właścicieli w bilansie nadzorowym na 1.II 30 roku na 700.000 zł., wierzytelności zaś z sumy ca. 236.000 zł. wymienione w tymże bilansie spadły do ca. zł. 60 000 i to należności zupełnie nieściągalne.

W tym stanie rzeczy jeden z wierzycieli, jak się później okazało, w porozumieniu z f-ą Bracia M. M. Kon i S-ka wniósł jeszcze przed zakończeniem postępowania układowego o uchylenie nadzoru, co nastąpiło w dn. 31.XII.30 r.

Pozostałe wówczas na składzie wszelkie towary i urządzenie zajęły niezwłocznie władze skarbowe i ze sprzedaży zajętych przedmiotów uzyskały zaledwie kwotę ok. 7.000 zł.

W tych okolicznościach zostało wniesione przeciwko B ciom Kon doniesienie karne jeszcze w styczniu r. b., lecz gromadzenie materjału obciążającego zarówno przez odnośne władze, jak i przez inicjatorów doniesienia, było nader utrudnione i temu w dużej mierze przypsać należy aresztowanie braci Kon dopiero w bieżącym miesiącu.

Mimo braku jakiejkolwiek masy, inicjatorzy akcji wnieśli o równoczesne ogłoszenie firmie upadłości, aby uwiarogodnić fakt, że przy pasywach przeszło 700 tysięcy zł. i mimo poprzedniej nadwyżki bilansowej, obecne aktywa wynoszą aż zł... 92.—. Upadłość ogłoszono dnia 2 czerwca r. b. przyczem do t zw. Wydziału Wierzycieli weszli pp. Sobecki, Dyk (przedstawiciele Sp. Akc. Scheibler i Grohman wzgl. I K Poznański na Poznań) oraz kier wnik Stowarzyszenia Wierzycieli w Łodzi p. W Mandels, którzy przy pomocy zarządcy masy zgromadzili w ciągu paru miesięcy niezbite dowody oszukańczego bankructwa braci Kon.

Zaznaczyć należy, iż rodziny aresztowanych wszczęły już starania o zmianę środka zapobiegawczego i o pozostawienie ich na wolnej stopie do czasu rozprawy. O ile zdołano ustalić odnośne organy sądowe zażądały złożenia kaucji w wysokości 200 tysięcy złotych. (ag)

Giełda warszawska.

URZĘDOWA CEDUŁA giełdy walutowej.

GOTÓWKA.

Dolary 8.88

CZEKI.

Holandja 362.30
Londyn 34 55
N.-York-cabel 8.924
Paryż 35.14
Praga 26.42
Szwajcarja 175.10
Włochy 46.40
Berlin 207.25

AKCJE.

Polski 110 —
Lilpop 12.75

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Inwestycyjna
„ seryjna 82.—
konwersyjna 41.25
6% dolarowa 61.—
7% stabilizacyjna 53.25 54.— 54.—
8% B. G. K. 94.
8% m. Warszawy 62.— 64.— 63.—
6% obl. warsz. VIII em. 35 55

Homeopata
Dr. Michał Geller
przeprowadził się
na ul. KOPERNIKA Nr. 49.
TEL. 245-50.
przyjmuje we wszystkich chorobach od 9—1 i od 4-7.

Wytwórnia
Piecy i kuchenek
przenośnych nagrodzona na wystawie Gospod. Higienicz. w Łodzi, dużym srebrnym medalem
„KOŹMINEK“
Główna 51, tel. 175-09.

Dr. med.
STARKER
Spec. chorób wenerycznych, skórnych i włosów.
Śródmiejska 12
(dawn. Cegielniana 25). Telefon 126-87.
Od godz. 9—1 i od 4—8 w niedziele i święta od 10—1.
Dla niezamożnych ceny lecznic.

Dziennik Sportowy

Dzisiejsze imprezy sportowe.

Piłka nożna:

Boisko WKS. godz. 11: Naprzód — ŁTSG. półfinałowe spotkanie o wejście do Ligi. Boisko Wimy, godz. 11, Prosna (Kalisz) — Wima, spotkanie o wejście do kl. A. Boisko ŁKS-u, godzina 15, ŁKS. — Warta (Poznań). Boisko Kruschendera, godz 15: Kol. K. S. — Kruschender. Boisko Sokoła (Zd. Wola); Geyer — Sokół (Zd. Wola), spotkanie o tytuł mistrza kl. C Boisko w Tomaszowie, godz. 10.30: gra Sokół — Młot, o godz 13: Lechja II. — Jutrznia i o godz. 15: gra Orlę — Szczerbiec o mistrzostwo kl. C. Boisko Brzeziny, godz. 14.30: BKS — Siła o mistrzostwo kl. C. Boisko Brzeziny, godz. 14.30: BKS. — Siła o mistrzostwo kl C. Boisko w Piotrkowie, godz. 15: Makkabi — Pogoń. Boisko Sokoła (Pabj.), godz. 9: Makkabi — Kruschender; godz. 11: WKS. — Burza, spotkanie o puhar.

Gry sportowe:

Boisko przy ul. Czerwonej, godzina 10: w hazeną gra Geyer — Sztern i Zw. Mł. Polskiej — Sztern w koszykówkę męską; godz. 15: Jutrznia — Resursa i Sztern — Jutrzenka w koszykówkę męską. Boisko przy ulicy Ogrodowej, godz. 10: Victoria—Triumf w hazenę oraz Victoria — Resursa w koszykówkę męską; godz. 15 w koszykówkę męską gra Zw. Mł Polskiej — Trumpfeloor, a w hazenę Orkan — Victoria. Boisko przy ul. Nowo-Targowej, godz. 15: gra Jutrzenka — Jutrznia i Orkan — Trumpfeldor w koszykówkę męską.

Lekkoatletyka:

Boisko ŁKS-u. godz. 10: Trójmecz towarzyski pomiędzy Geyerem, Ikape i gospodarzami. Boisko SSKM, godzina 15: impreza sportowa, biegi lekkoatletyczne, kolarskie, piłka nożna i siatkówka, rzuty i skoki. Dochód przeznaczony na bezrobotnych.

* * *

W kraju gry o mistrzostwo Ligi w Warszawie: Wisła — Legja.

W półfinałowych spotkaniach o wejście do Ligi:

w Brześciu: 22 p. p. — 82 p. p.

W Tomaszowie wielkie zawody lekkoatletyczne z udziałem Petkiewicza i innych, z których dochód przeznaczony będzie dla najbiedniejszych.

W boksie o drużynowe mistrzostwo walczą;

w Warszawie: Polonja — Warta, w Krakowie. Wawel BKS,

ŁKS. — Geyer — Ikape.

Dzisiejszy trójmecz lekkoatletyczny ŁKS. — Geyer — Ikape rozpoczyna się na stadjonie ŁKS-u punktualnie o godz. 10 ej.

Program imprezy, utartym już zwyczajem zawiera konkurencje: 100 m., 400, 1500, 5000 m., skoki wdal i wwyż, rzuty dyskiem, oszczepem i kulą oraz bieg sztafetowy 4x100 m.

Konkurencje niektóre będą się odbywały jednocześnie (np. biegi i rzuty) aby nie przeciągać zbytkiem czasu trwania zawodów i nie nużyć zbytnio widza.

Skład zespołów Geyera i Ikape nie jest nam dokładnie znany, gdyż poraz pierwszy drużyny biorą udział w tego rodzaju meczu,

Drużynę ŁKS-u stanowić będą: Kwaśniewski, Bobiński, Sielski, Welnic, Wirum, Wróblewscy I. i II, Polak, Berłowski, Sas, Pleszczyński, Klimczzk, Wolski i Stibbe, który tym razem porzucił rękawice bokserskie dla kuli i dysku.

Znakomita pogoda i świetne skocznie oraz bieżnia ŁKS-u przyczynią się do nowego programu rekordów okręgowych, które w ostatnich tygodniach stale są bite na stadjonie ŁKS,

Z Z.S. w obronie sportu.

Jak już donosiliśmy obszernie, Związek Związków Sportowych wszczął akcję u ciał ustawodawczych w celu zwolnienia imprez sportowych od projektowanego podatku na rzecz Czerwonego Krzyża oraz samorządów. Obecnie przedstawiciele ZZS. konferowali z wicemarszałkiem Sejmu posłem dr. Polakiewiczem, który ze swej strony poparł prośbę ZZS w klubie parlamentarnym BBWR. Klub ten obiecał ustosunkować się przychylnie do akcji ZZS., gdyż widowiska sportowe nie mogą istotnie być traktowane na równi z wszelkiego rodzaju widowiskami o charakterze imprez zarobkowych, wobec uświadomienia opinji o roli społecznej sportu akcja ZZS. niewątpliwie zakończy się pomyślnie.

Wiadomości zagraniczne.

Program mistrzostw lekko-atletycznych Anglji został ostatnio zmieniony naskutek programu olimpj dy w Los Angelos. Zamiast 4 i 6 mil odbędzie się bieg na 5 tys. i 10 tys. mtr.

* *

Stenerud rzucił w Sztokholmie dyskiem 46,12 mtr. Sten Petterson uzyskał w biegu na 110 płotki 14,8 sek., a Kraft pokonał Bjoerka w biegu na 800 mtr. w czasie 1:56,8 min.

* * *

Gullini, mistrz Belgji w pływaniu kraulem, ostatnio uzyskał nowy rekord na 200 m. w czasie 2:21,8 min. (2:24,2).

* * *

W mistrzostwach Austrji pierwszej Ligi Hakoah uzyskał po 6 rozgrywkach swój pierwszy punkt w spotkaniu z Vienną.

* * *

W mistrzostwach Austrji prowadzi WAC 8 pkt. przed Vienną.

Rejestracja członków P. Z. G. S.

Polski Związek Gier Sportowych wydał ostatnie zarządzenie do wszystkich okręgów, aby kluby, będące członkami PZGS. złożyły powtornie deklaracje przystąpienia.

Zarządzenie to ma na celu uporządkowanie danych statystycznych, dotyczących obecnego stanu PZGS. Wszystkie kluby, w zrozumieniu doniosłości prac naczelnego związku, powinny jaknajszybciej złożyć w sekretarjacie władz okręgu wypełnione deklaracje.

Mecz piłkarski Prasa — Sędziowie.

Zgodnie z zapowiedzią w dniu 8 listopada ma być rozegrany mecz piłkarski drużyn Prasy i Sędziów łódzkiego kolegjum. Całkowity dochód netto z tej sensacyjno-humorystycznej imprezy będzie przeznaczony na zasilenie funduszu pomocy dla bezrobotnych.

W roli czynnych piłkarzy ujrzymy w drużynie sędziów znanych niegdyś graczy: Marczewskiego, Otta, Langego, Piotrowskiego, Kopjasa i innych. W ekipie prasy wezmą udział świetni teoretycy lecz słabsi praktycy footballu.

* * *

W związku z meczem piłkarskim o puhar środkowej Europy między WAC i Spartą praską, ta ostatnia wniosła do komitetu protest o unieważnienie spotkania ze względu na anormalne prowadzenie tego.

* * *

W węgierskiej lidze prowadzi obecnie w mistrzostwach Ferencvaros przed Ujpestem i Hungarią.

KINO-TEATR

„RAKIETA“

Sienkiewicza 40

Orkiestra symf. pod dyr. R. KANTORA.

Dziś premjera! Pogodny apel do ludzi wszystkich stanów. Czarujący film p. t.

„KOCHAJMY SIĘ”

— Reżyserował KAROL BOESE — W rolach głównych: **Marja Paudler, Harry Liedtke, Małgorzata Kupfer, Lydia Potechina Herman Picha, Kurt Vesperman.**

Początek codziennie o godz. 4-ej, w soboty i niedziele o godz. 2-ej po południu.

— SZEWCY —

Najtaniej nabyć można SKÓRY w każdej ilości

w SPÓLCE SZEWCÓW

PIOTRKOWSKA 79. — — Al. KOŚCIUSZKI 22.

Telefon 158-38.

Specjalność: detaliczna sprzedaż zelówek trwałych na wodę.

SZKŁO OKIENNE

ornamentowe, surowe, matowe oraz szklenie budowli. Djamenty do rżnięcia szkła poleca po cenach niskich

J. OLEJNICZAK

ŁÓDŹ, ul. Główna 14, telef. 130-04.

UWAGA: Szkło inspektowe w wielkim wyborze. —

Dr. J. NADEL

Akuszerja, choroby kobiece

Godz. przyjęć od 3—7 i od 7—8 wiecz.

Pomorska Nr 7 Telef. 127-84

Przyjmę panów na mieszkanie z całodziennem utrzymaniem, Andrzeja 15, m. 26.

Plac i łąka w Konstantynowie do sprzedania. Narutowicza 48.

Do akt Nr. E. 2204/1931 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, LUDWIK HOLLAS, zamieszkały w Łodzi przy ul. Przejazd pod nr. 40, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 30 października 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ulicy Bałucki Rynek nr. 6, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Jana Kotlińskiego i składających się z mebli, oszacowanych na sumę Zł. 420.

Łódź dnia 17 października 1931.

Komornik L. HOLLAS.

Do akt Nr. E. 879 1931 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi STANISŁAW DULKOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy Al. I Maja nr. 34, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 27 października 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Zakątnej nr. 39, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Zakłady Przemysłowe inż. Fr. Pałaszewski“ Sp. Akc. i składających się z młewnika walcowego 600x300 cm. z parą walców oszacowanych na sumę Zł. 1.500.

Łódź, dnia 12 października 1931 r.

Komornik S. DULKOWSKI.

I. Laśkiewicz

Łódź, ulica Franciszkańska № 52

(wejście z ulicy Zawiszy 29).

Posiada: gotowe meble, sypialnie, stołowe, gabinety i pojedyńcze meble, po cenach przystępnych. — Robota solidna z gwarancją. — Na wypłatę i za gotówkę.

Dla P.P. Urzędników rabat

Do akt Nr. 770 1930 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi JÓZEF TOMASZEWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Zachodniej Nr 36, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 28 października 1931 r. od godz 10 rano w Łodzi przy ulicy 28 p. Strz. Kan. 54, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Rudolfa Lipińskiego i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 525.

Łódź, dnia 13 października 1931 r.

Komornik TOMASZEWSKI

Dr. med.

HELLER

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

ul. NAWROT 2.

Przyjmuje do 10 r. i od 4—6 wiecz., w niedzielę od 11—2 po południu.

Dla pań spec. od godz. 4—5 p.p.

Dla niezamożnych ceny lecznic.

Dr. Med.

Jerzy Sudya

Choroby kobiece i akuszerja

ZIELONA 30. TEL. 115-27.

Przyjmuje od 5—8.

Wózki

dziecięce

ŁÓŻKA metalowe MATERACE hyg. spręż. „PATENT“ WYŻYMACZKI amer. UMYWALKI. Na dogodnych warunkach

w Fabrycz. Składzie „DOBROPOL“ ŁÓDŹ Piotrkowska Nr. 73. Tel. 158-61 w podwórzu.

Obiady

smaczne i tanio wydaje 11 Listopada 20, II wejście 18, parter.

REKLAMA TO POTĘGA

Dźwiękowy Kino-Teatr
„Przedwiośnie”

Żeromskiego 74-76
róg Kopernika

Od wtorku dnia 14 października i dni następnych
Piękny dramat rosyjski, osnuty na tle powieści LWA TOŁSTOJA p. t.

ODKUPIENIE

W rolach głównych: JOHN GILBERT, RENE ADOREE, ELEONORA BOORTMAN, KONRAD NAGEL.
Następny program NOCE KAUKAZKIE.

Początek seansów w dni powsz. o godz. 4 p. p., w niedziele i święta o g. 2 p. p. ostatnie o godz. 10 wiecz. Ceny miejsc: I—1.25, II—90 gr., III—60 gr. Kupony ulgowe po 75 gr. na wszystkie miejsca ważne we wszystkie dni z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt. Passe-partouts i bilety wolnego wejścia w niedziele i święta bezwzględnie nieważne.

Kino-teatr

Światowid

Pomorska 89.

Dojazd tramwajami 4 i 8.

Nad program:
Aktualności filmowe

Dziś i dni następnych wznowienie wspaniałego filmu p. t.

RAMONA

BIAŁY ORZEŁ z DOLORES del RIO

wspaniały dramat osnuty na tle słynnej powieści Helsny Hund-Jackson. Film, który olśniewa i czaruje wspaniałą grą artystów, jak również ilustrujący barwne dzieje dziewczęcia, które szuka mężczyzny z imieniem „miłość”.

Nad program: Aktualności filmowe.

Do powyższego obrazu został zaangażowany specjalny chór solistów-śpiewaków Orkiestra powiększona pod dyr. p. MATCZAKA.

Początek seansów o godz. 4.30. W soboty, niedziele i święta o godz. 1 po poł. Ceny miejsc. Balkon 1 zł., I m. 80 gr., II m. 60 gr., III m. 40 gr. Na pierwsze seanse po 60 gr. i 40 gr.

Dźwiękowy Kino-Teatr

MIMOZA

ul. Kilińskiego 178.

Od wtorku, dnia 13 do poniedziałku, dnia 19 października 1931 r. wł.

Wielki przebój dźwiękowy produkcji francuskiej.

CAŁA ŁÓDŹ ŚPIEWA

Nini, oto mój próg. paryż u nóg, nad nami Bóg Nini, tyś słodka jak miód Miłości cud!
Dwadzieścia lat Miłości kwiat Więc przytul się i kochaj mnie
Nini, oto mój próg — Paryż u nóg, nad nami Bóg... Nini, tyś słodka jak miód. Miłości cud!
Powiem dziś O czem śnisz Nadszedł czas By ślub połączył nas.
Nini, oto mój próg — Paryż u nóg, nad nami Bóg... Nini, tyś słodka jak miód. Miłości cud!

Pod dachami Paryża

W rolach głównych ALBERT PREJEAN i POLA ILLERY
Następny program: „ANIOŁ MIŁOŚCI“. W roli głównej Dolores del Rio

Początek seansów: w dni powszednie o godzinie 4-ej, w soboty, niedziele i święta o godzinie 2-ej. Ostatni seans o godz. 9.15. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 60 gr.

KINOTEATR UCIECHA

Limanowskiego 36

Dziś premjera. Fenomenalny **Douglas Fairbanks** w najnowszym przebojowym dramacie, osnutym na tle tajemnic dworu francuskiego p. t.

Żelazna maska

w 11-tu wielkich aktach produkcji amerykańskiej wg słynnej powieści A. Dumasa.

Następny obraz „HALKA”

Początek seansów w dni pow. o godz. 4 pp., w soboty, niedziele i święta o godz. 12-tej w poł.

MIRAŻ — OAZA

ul. Limanowskiego 37. Telefon 149-48. **Kino-teatry** ul. Chrobrego 10. Telefon 216-40.

Dziś i dni następnych wielki podwójny program
I.
Monumentalny film polskiej produkcji

Za głosem serca

osnuty na tle dzieła rosyjskiego pisarza T. DOSTOJEWSKIEGO

Skrzywdzeni i poniżeni

Arcydzieło filmowe w 9 aktach z prologiem, w roli gł. utalentowana gwiazda filmowa LILI ROMSKA
II
WILLIAM DESMOND król sensacjonistów w wielkim sensacyjnym filmie p. t. PRAWDA ZWYCIĘŻA z cyklu Nieznanego rycerza

Pocz. seansów w dnie powszednie o g. 4, w sob., niedziele i święta o godz. 12 w poł. Na wszystkie pierw. seanse ceny 50 gr.

Gdy potrzebujesz obuwia męskiego damskiego i dziecinnego
Spiesz się do firmy
St. Mierzwińskiego
ŁÓDŹ, ul. Zgierska Nr. 7 (dom mały).
Wejdziesz, załatwisz i ambaras cały.
Towar pierwszorzędny, robota trwała.
Firma solidna, a cena mała.
Przyjmuje także reperacje i obstalunki.

Ogłoszenia drobne

AMEBLE. Sypialnie, okomeja, jesion, mahoń, róża, dąb, stołowe, orzech, garderoby, szafy, łóżka, kredensy. Sprzedaje za mienia tanio na raty Stolarnia ulica Warszawska 16 przy Napiórkowskiego.

Getry parasole kupić lub naprawić najkorzystniej w pracowni Kadyńskiego, Piotrkowska n. 82 w podwórzu.

Poszukuję pokoju w okolicy Placu Reymonta, lub ul. Żeromskiego. Lipowej, Gdańskiej. Oferty proszę składać z ceną do administr. „Dziennika Łódzkiego“ pod „Cena“.

Otomanę skrzynkową, tapczan, leżankę, krzesła dębowe, otomany używane, robota solidna, tanio sprzedam Kilińskiego 160. Przeździecki.

Poszukujemy kilku wymownych inteligentnych Panów i Pań jako propagandzistów. Posada stała. Wynagrodzenie: pensja i prowizja. Zgłoszenia z dokumentami w kierownictwie okręgu Traugutta 8, II p. front w poniedziałek od 10—13 i od 16—18 p. p.

Brunet łagodnego usposobienia na poważnem, stanowisku, pragnie poznać panienkę do lat 22 w celu matrymonjalnym Łaskawe oferty do „Dziennika Łódzkiego“ sub „S.S.“

Młoda, przystojna panna muzykalna pragnie poznać młodego pana do lat 30. Cel matrymonjalny. Oferty składać do administracji „Dziennika Łódzkiego“ pod „Jesień“.

Blondynka, młoda, miłej powierzchowności, nadzwyczaj pięknej budowy, lat 20, pragnie zapoznać pana do lat 25. Cel matrymonjalny. Oferty do „Dziennika Łódzkiego“ sub „Tęsknota“.

Pragnie poznać pannę, jasno-blondynkę do lat 23, kawaler na stanowisku, posiada nieruchomość wartości 20000 zł. w celu matrymonjalnym. Oferty możliwie z fotografją proszę składać do „Dziennika Łódzkiego“ pod „Stanowczość“.

Młody, przystojny, kawaler, lat 25, pragnie poznać panią szatynkę, sympatyczną, miłego usposobienia w celu towarzyskim. Cel matrymonjalny niewykluczony. Oferty sub „Amor“ do „Dziennika Łódzkiego“.

Alfredzie mam list przyjdź o 8-ej w tęsknię.. czekam Laura.

Zredukowany wolny sądowy Polak, 28 lat, energiczny, zdrowy poszukuje jakiegokolwiek zajęcia choćby na utrzymanie. Wiadomość: „Tyndrink“ w Opatówku koło Kalisza.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz milimetrowy 1-łamowy (4 łamy): przed tekstem i w tekście 50 gr., za tekstem i komunikaty 40 gr., nekrologi — 30 gr., zwyczajne za 1 wiersz milim, (strona 8 łamów) 12 gr.. ogłoszenia drobne 12 gr., za wyraz najmniejsze zł. 1.20, dla poszukujących pracy 10 gr., najmniejsze ogłoszenie 1 zł. — Ogłoszenia zamiejscowe o 30 proc. drożej, firm zagranicznych o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Ceny prenumeraty: miesięcznie w Łodzi zł. 3.60, na prowincji zł. 5.10, za odnoszenie do domu 40 gr. — Prenumeratę przerwać można tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Redaktor: Józef Przybylski. Za wydawnictwo: Edmund Błażewski. Druk H. Tarkowskiego, Cegielniana 19.